12.

ZŁOTE JARZMO

MAŁŻENSKIE.

Negotium ſibi qui velit comparare, nauem aut mulierem comparet; nam hæ duæ res nunquam ſatis ornantur: Dum comunt dum ornantur annus eſt.

Authorowie, ktorzy o Białychgłowách pisáli.

JOannes Boccatius de Genealogia Deorum Libros 15. & de charis mulieribus 81. numero ſcripſit.

Anno 1428. Adamitæ impudenter dogmatiſabant, charitatis gratiá licitum eſſe homines publicè cum mulieribus luxuriari.

Joannes de Carthagena Lib. XI. Homil. II. Per mulierem tandem cuncta proſternuntur, & iugulantur, innumeri interficiuntur, totidem eliduntur repleti ignominá, & honore vacuati.

CZYTANCOM.

ZYiac ná ziemi, á rozumnym okiem,
Pátrzac ná wßytko po świećie ßerokim.
Człowiek; milßego nic nie ma dla śiebie,
Procz przyiaćielá, przy powßechnym chlebie:
Ktorego tylko Bog z niebá podáie,
Iednoczy sercá, rowna obyczáie.
Ták Małżonkowie w Ráyskim Belwederze,
Nie rozwiazáne przyięli przymierze!
Po dźiś dźień rzekłbym, że się rosplotáli,
Dla tego Author Bezłożeństwá chwali.
Swięte Małżeństwo, niech trwa w swey powadze,
Tylko brákowáć ia głowkámi rádzę.
Iż káżda przymiot ma swoy Białagłowá,
W żoładku byś ia vwárzył, surowa.
Trudno z wßytkiemi o Koniá przymioty,
Y o Niewiástę ták przybrána w cnoty:
Zeby nie było co w ktorey nágánić,
Trzebá iey ßukáć gdźie z dálekich gránic.
A przećiębym ia gánił co kto lubi,
Nie wskoram pewnie, ten naydźie, ow zgubi.
Kiedy kto łáknie, smákuia potráwy,
Y Młodźianowi Małżeńskie zabáwy.

NAZIANZENVS.

MArito in mœrorem prolapſo, commodiſſimus portus vxor eſt: cæteri amici ſi nos iam amant, paulò poſt oderunt, præſentes diligunt, contemnunt abſentes, in ſecundis nos depereunt, in aduerſis ſpernunt, & deſerunt: At inter fidos & generoſos coniuges illud minimè fit; illi enim inter ſe domi, foriſq; in proſperis & aduerſis abſentes, præſenteſq; amant fouentq;.

DYSZKVRS VWAZNY.

Temu, kto chce bydź Zonatym.

ZRozumiałem Młodźieńcze żeć Zoná ná myśli/ iáko to temu/ ktorego ná Domatorſtwo ſczęście vknowáło / miłe w prawdźie w głowie iedney zamyſły/ ále mnie Káwálerowi beżżennemu nie pocieſzne: ktory ludźi ná to z przyrodzenia/ z wychowánia/ z doświádczenia/ z cnoty/ ſpoſobnych/ áby odważnie Oyczyźnie ſłużyć mogli/ iáko rad widzę y miłuię/ ták y tym tego życzę/ á by nie w domu/ nie przy kądźieli/ nie przy kokoſzách/ nie przy żeninych delikátecách/ nie przy dźiecinnym wrzaſku y kolebkách żywot iáko Sardanapalus y Heliogabalus prowádźili; ále potem Marſowym ſkropieni/ w pracy/ w czuyności w obmyślániu o obronie Oyczyzny/ vciechę y wſzytkie roſkoſzy ſwoie pokłádáli.

Nie mow, nie powinieniem iácháć ná Gránicę,
Gdyś Szláchćic, ſtrzeż Oyczyzny, iák w oku źrzenicę.

Przyiaćielſki ábowiem w zdrowiu/ w imieniu dobrym/ ſławie/ w reputácyey ſzwánk/ ſpolny ieſt z przyiaćielem/ á nie przeſtrzedz gdy możeſz/ y w ſzkodźie bráterſkiey zmilczeć/ nie ieſt bydź brátem/ ále kátem.

Trudno maſz poznáć, w cudzey ſkorze chodzą,
Przyiaćielowi choć czáſem wygodzą.
Fałſzywi ſłudzy: co ſię ofiáruią,
Inſzym cnotliwym ſerce Páńſkie pſuią.
Y Białychgłow ſię vczą tey mániery,
Zdnucy z nich bowiem nie doznałem ſczyrey.

Stara

Stára prostotá ná wieś gdźieś wygnána,
Obłudá tylko dźiś v nas zá Páná.
Nie dáyże Boże długo tákim świátá,
Co teráźnieysze popsowáli látá.

Gdybym wiedźiał/ y widźiał w twym zamyśle pożyteczne/ vczciwe/ y potrzebne; á ktoćby nie życzył/ nie tylko śmiertelney żony/ále żebyś sáme Dyánne z niebá śćiągnąwszy/nieśmiertelnym zwiąskiem/sobie zá przyiaciołke ytowárzyszke mogł w dom wprowádźić:ále widząc żeś vrodzony w Krolestwie wolnym / wolność twoię zá lekki posag przedáiesz;ktorey wszytko cokolwiek go iest ná świećie/kopáne y niekopáne złoto/nie opłáći/nie okupi/ nie zrowna.

Non benè pro toto, libertas venditur auro.

Pánemeś sobie iest/ roskázuiesz/ y czego chcesz dokázuiesz: idźiesz zgołá oślep iáko motyl do świece/ więźień y niewolnik żony twoiey w okowy iákieś/ z ktorych ćię tylko sámá śmierć wyzwoli / y odkuie.

Qui ducit coniugem, se nimis onerat,
A cuius onere mors sola liberat.
Vir seruit coniugi, & vxor imperat,
Sic seruus factus est, qui liber fuerat.

Chcesz podobno żeby przy tobie imię zostáło tey zacności / tey vrody/ tey mocy/ tych dostátkow/ tych fortun/ y z ták zacnego człowieká ćieniem tylko iákimśi chcesz być człowieczym/ wyzuwszy się z sámey człowieczeństwá sukienki Ieśliś nie vznał co bol głowy? ieśliś dokad áni Doktorá potrzebował/ ániś go wołał/ przywołasz y poznasz/ żeć go bedźie potrzebá/ á podobno tákiego / ktory twey skáżoney przez żone/ y obyczáie iey / głowy nie vleczy / y nie náprawi.

O ludzkie myśli, głupie to czynićie,
Ze się zá ledá szczęśćiem vnośićie.

Ieden ćiężar poddáni twoi mieli/ drugi przybierzesz/ gdy żone w dom wprowádźisz/ zá ktory nie ledáiáko Bogu odpowiesz. Mátce swey własney wkładasz ná zgrzybiáły kárk synową/ ćięższą nád on kámień ktory Zyzyfus w Acheronćie z gory/ y ná gorę wypycha. Słudzy ktorzy rządu z ręku twoich pátrzáli/ y roskazánia czekáli/ muszą oczy/ vszy/ y serce rozdwáiáć/ y iuż nie ták ćiebie iáko Pániey twoiey słucháć/ ktora ćię winákszę kleszcze / nád twe spodźiewánie vymie/ y ośiodła.

Srogi to zapał, przy vrodźie kopá!
W popioł obroći kámiennego chłopá.
Ty do Małżeństwá ieśli masz ochotę,
Bráknuy tym wszytkim, á obieray cnotę.

Nie ná toć Oćiec skárbił / ábyś zápámiętawszy pierwszey Mátki swey y Dobrodźieyki/ to iest Oyczyzny: Złoto/ srebro/ ktore po nim pozostáło w ogniwá w łáńcuchách/ w pętá nie potrzebne/ ręku mánelle/ w kánaki y kámienie/ ktore tylko sámym oczom/ á nie rozumowi świecą/ ná robaki tkáne/ bez ktorych nie te simulachra animata niewiásty/ ále y Monárchowie świátá przed tym świetni/ y w powadze byli / złał / zrsucił/ y obrocił: ále żebyś Rzeczypospolitey skárbił/ ktorey kto co da/ nie vtráci: á częstokroć te pętá złote/ ktorymi ty żonę krępuiesz; podobno iákiego Pániey twey kochánká/ o czym y ty wiedźieć nie będźiesz/ poratuią.

Feramus ergo iniectos nobis compedes, dum suum capiti Diadema veniat; Fors vicina iam dies est, qua canamus assertori nostro: Dirupisti vincula mea, tibi sacrificabo hostiam laudis.

O wężách powiedáią/ że z ćięškośćią idą do tego ktory ie záklina. O źrzebcách/ że im vzdá nie smákuie/ gdy ią ná nich kłádą. A woły poniewolnie szyię w iárzmo dáią. Złodźieiá náwet w prowroźie przywieść trzebá. Ty sam ná znamienie czy twoie/ czy niewieśćie munsztuk ná się biorąc / y szyię w iárzmo wkładáiąc/ dobrowolnie bieżysz iáko ná szubienicę.

Qui ducit vxorem, ad iugum ducitur,
Et poenam fugiens, ad poenam trahitur.
Vxorem capiens, plus ille capitur,
Nam semper seruiens, seruus efficitur.

O nieboże dwoiákoby ćię żáłowáć / iedná żeś ták mizerny / á druga że nie znasz mizeryey swoiey.

Vxorem capiens, hic mortem accipit,
Dum putat viuere, iam non jncipit.
Viuendi tædium, in mente concipit,
Sed ea mortua, vir vitam incipit.

Ale pisząc to/ obá/ y ia y ty/ mym zdániem iesteśmy Bákámonci/ ty żeniąc się/ rozumiesz żeś się z Zony doskonále vćieszył/ á iá pisząc spodźiewam się że

nie vćieszysz/ álem ia przećię mnieyszy/ bo się kuszę o rzecz ácz niełátwą/ ále podobną: lecz ty spodźiewasz się rzeczy/ nie tylko trudney/ ále zgołá niepodobney.

Qui est sub Coniuge, sub iugo premitur,
Et mori cupiens, languere cogitur.
Hic dolor maximus, & pœna dicitur,
Vt rubus ardeat, qui non consumitur.

Dyszkurs ten ktory ćię piszę/ pewnie ćię czytáiąc rozśmieszy: ále wiedz o tym/ że ia pisałem go ledwie nie płácząc/ ktory nie ták ćię rozśmieszy/ iáko kogo inszego twoie ożenienie.

Quid dicam breuiter esse coniugium?
Nil præter Tartarum, vel Purgatorium.
Non est in Tartaro quies, vel otium,
Nec dolor coiugibus habet remedium.
Quis posset Coniugis, ferre molestias,
Labores varios & contumelias.
Labor & tædium, restant post Nuptias,
Vxorem igitur, ceu mortem fugas.

Ieśli tedy gárdźisz moią rádą/ przynamniey prozbą niepogardzáy/ bowiem że przyidźie do tego/ że tym pismem rzućisz/ ktore przećię każ schowáć ná potym/ ábyś ie po ożenieniu przeczytał: á ieślić do tego nie przyidźie że się w głowę nie zástrobiesz/ y z sercá nie będźiesz żáłowáć coś vczynił/ tedy ia ábo nie Káwáler/ áboś ty nie człowiek/ ábo twoiá Zoná nie Białagłowá: bo wierz mi záprawdę/ iż żenić się á żáłowáć/ zá sobą to oboie nierozdźielnie chodźi/ y niepochybi/ iż kto iutro chce żáłowáć/ niech się dźiś ożeni.

Pátrzayćie miłość, co się ledwie zrodźi,
Iuż w łykách wielkie Bohátery wodźi.
To nadźiwnieysza że Czepiec plećiony,
Przechodźi czásem Sceptrá, y Korony.

Iedne ze dwoch rzeczy przećiwnych koniecznie/ tę ábo owę mieć muśi: ieśli káżda/ tedy y tá ktorą ty poymiesz Zonę: żebym tedy nie zbładźił/ ták rzecz záczynam.

Zoná ktora ćiebie poymuie/ z tego twoyąá muśi mieć iedno/ że będźie piękna ábo szpetna: ieśli piękna/ to w nie/ Bogá nie masz/ prágnąć żeby ia miał

zá iedną

zá iedne Boginią: Jeśliß ßpetna/ to ty choćbyś nie rad muśiß od niey stronić.

Quære vicinum ante domum, & ſocium ante viam.

Jeśliß piękna/ ledwie nie wßyſcy ią miłuią: Jeśliß ßpetna/ wßyſcy ſię nią brzydzą/ ſtrzedz tego co wielom miło/ trudna: kocháć ſię w tym/ co drugim brzydko/ niepodobna. Jeśli piękna/ śiłá będźie coć iey záyrzą: Jeśli ßpetna/ śiłá ich będźie ćię żáłowáć: mieć to czego mi záyrzą/ á ſłucháć że mię żáłuią/ oboie nießczęśćie człowiecze.

Jeśli gładka/ to y pyßna/ bo to zá tym idźie/ iáko ćień zá ćiáłem. Faſtus ineſt pulchris, ſequiturq; ſuperbia formam.

Nie dźiw że hárde vrodźiwe Pánie,
Im gładßé drzewo, tym trudniey wleść ná nie.

Jeśliß ßpetna? áż tobie niewierzy/ bo ieśli ma rozum w głowie/ á zwierćiádło ná ścienie/ łátwie porozumie/ że ty muśiß pomyślić ná ſtronę/ á oná vwierzywßy/ pewnie też ſwego nie záśpi. Malum ingens ſuſpicio peſſimum Zelotypia. Jeśli gładka/ Boże przykázánie (*nie pożaday cudzego*) połamie. Jeśli ßpetna/ trudniey owo drugie wypełnić: *Opuśći człowiek Oycá y Mátkę, áprzyſtánie do Zony.* Jeśli gładka/ co żywo iák do celu po oku zmierzáć będźie/ iák wroble do ſowki: dźiw/ dźiw/ dźiw. Jeśli ßpetna? káżdy weyźrzawßy zmarßczy nos/ á ieśli ią gdźie w pośiedzeniu wſpomnią/ wßyſcy iák od Zołwiá oczy odwracáią/ choć iey nie widzą/ to pluią. Jeśli piękna/ to będźie iáko Czárá ábo Jándułá w Gdańſkiey Giełdźie/ ktorą wypić/ á nie wytchnąć/ trudna: ták tę obaczyć á nie westchnąć/ nie podobna. Jeśli ßpetna/ to iáko ślinogorz w gárdle/ raz ią wſpomniß/ á trzy rázy pluniesß, Jeśli piękna/ to domá leż dla niey/ á ieśli ießcze gdźie będą gośćie beſpieczni/ dayże ią do Rodźicow/ áby tám ták długo byłá/ poki nie odiádą: y ſpráwy twoie dla ktorych z domu podczás trzebá było wyniść/ odłogiem leżą: zá czym z tobą po Bieſowey maćierzy. Jeśliß ßpetna/ to w domu iák w kieraćie/ trzaſk/ háłás/ bo ſię wnim nie ośiedźiß dla iey przemierzłośći/ y nieſtworności.

Jákożkolwiek z rownánia w obyczáiách trzebá,
Dla ſtworney Zony, ieden niechćiał wniść do niebá.

Fœmina ſiquidem ab initio peccati aucupatrix fuit, eſtq; ſubinde inexhauſtus malorũ fomes, hominis confuſio, inſatiabilis beſtia, continua ſolicitudo, indeficiens pugna, quotidianũ hominis damnum, impedimentum

tum viri, incontinentis naufragium, adulterij vas, perniciosum prælium, animal peſſimum, grauiſſimũ pondus, inſanabilis aſpis, humanum mancipium, fatalis neceſſitatis inuolucrum, iuuentutis expilatrix, virorũ rapina, ſenum mors, patrimonij deuoratrix, honoris pernicies, pabulum diaboli, ianua mortis, inferni ſupplementum. Ale co dáley mam powiedźieć/ o tych dwu kondicyách rzekę. Ieśli gładka/ áż okázya ludźiom do zgorßenia/ bo káżdy pomyśli/ podobno Páni nie pewna/ wſpomniawßy ná ono/ że cnotá y vrodá krzywo ná ſię pátrzą. Lis eſt cum forma magna pudicitiæ.

Smáczne krádźione, á cudze nie ſwoie,
W ſwoim ſmak ieden, á w ſąśiedzkim dwoie.
Pan dał obieśić chłopá o dwie rybie,
Y ſuknią weźmie kiedy w grochu zdybie.
Ty żeś cudzego ruſzał potćiá śmiele,
Nie rozgrzeſzą ćię ledáiák w Kośćiele,
Kto chce vyść káry, niebydź zá to śćięty.
Pomni non licet, *co rzekł Iwan święty.*

Ieśli ßpetna/ káżdy nie mowię vwierzy/ ále przyśięże/ żeś był ſnadź olśnał/ áboś miał wielką gorączkę/ kiedyś ią poymowáł/ ábo drugie ná ten czás gładkie nie były/ ábo tá iedná byłá ná świecie.

Ieśli gładka/ przeſtrzegay że byś nie ſtráćił własnego z pracą/ ßkodą/ y ſromotą/ bo vbi Helena ibi Troia. Ieśli ſproßna/ pożąday że cudzego/ zdrowie/ vczćiwe/ ſławę fortunę/ przyiaźń/ y duſzę powieśiwßy ná łyczku. Ieśli gładka/ to z domu twego Theátrum Komedyántom/ Zoná twoiá Komedya/ á tyś Komedyánt/ á co żywo pátrząc ná wás w śmiechu y vrągániu.

To tám to ſám, z kátá w kat, ták ſtátek ná świećie,
Mędrſze teraz niż Oćiec niżli Mátká dziećię.
Więc y owoc ſkołoyźrzy rzadko bez robaká,
Nie wylęże wielbładá ſowá, tylko ptaká.

Ieśli ßpetna/ to dom twoy piekło/ Zoná dyabeł/ á ty ſam własna duſzą cierpiß. Ieśli zás twoiá Zoná ktora poymieß będzie młoda/ boy ſię iey pomoc do ſtárośći: Ieśli ſtára/ áźći ná żołądku tám coś vſtáwicznie giemźi: pátrzyß ná nię/ to iey co raz nie wiedźieć czego nie doſtáie.

W wielkim dla ciebie dźiśia chodzę żalu,
Ześ iáycá záprzedał gwoli ßpytalu.
Y daß iey mieſá kiedy ſię przepośći,
A Bábá tobie żyłowáte kośći.

Poymieß młoda/ to bez przeſtánku/ miły kup cie mi to/ ſpraw cie mi to/ á ießcze y to/ y ták temu końcá nigdy nie będźie. Poymieß ſtárą/ to záś káżdy dźień tobą rządźi/ toby ták vczynic/ á to záś ták ináczey/ áż ſłucháć mierźiono. Jeśli názbyt młoda/ nic nie będźie vmiáłá; á ieśli obſtarz/ nic nie będźie mogłá: támtey niedoſtáie rozumu do rządu domowego/ á tey do dźiatek rodzenia ſpoſobnośći.

Jeśli poymieß vbogą/ wyglądayże z nią co dźień vboſtwá/ ábo nießczęśćia twey chudoby. Jeśli bogáta/ to záraz y pyßna: á nápiſał Plutarchus/ Præſtat compedibus ligari, quàm diuitijs vxoris. Jeśli vboga/ muśiß prędźiuchno z nią pozbyć/ ieśli maß trochę iáką chlebá/ á bogday nieprędzey/ nimci przyidźie zażyć Małżeńſtwá. Jeśli bogáta/ tośiey ſługą á nieto wárzyßcem/ bo ták będźie rozumiáłá żeś ty z iey nogi/ á nie oná z twego źiebrá ſtworzona: mowiąc ći częſto/ nie miałeś nic/ iam ćiebie Pánem vczyniłá. Matrimonia ex ſtatus diſparitate dirimuntur, ac ſic ima ſummis, & ſumma imis miſcētur.

A nie dźiwuy proßę/ żeć tu piße śiłá rzeczy/ ktore wielu ożeniáczow potykáią/ rozumieiąc iż to moie piſmo/ w ludźiách rożnych pożytek vczyni.

Wracáiąc tedy słowá moie do záwźiętey perſwázyey. Jeśli tá twoiá Zoná/ co ią poymuieß/ będźie ſtanu rownieyßego niż ty/ áżci záraz z nią lekkie vważenie od ludźi. Jeśli záś ſtanu więkßego/ to maß Páná nád ſobą. Jeśli nie rodowita/ gdźieß twoiá potęgá z przyiacioł pokrewnych? Jeśli rodowita? áż ći Páni co raz powinnemi großi. Poymieß zacnieyßą niż ty/ á iey Oćiec Pánem tobie/ á Bráćia iey nie zechcą być ſwágrámi/ ále opiekunámi. Jeśli rownieyßa/ bądźże iey Protektorem/ á rodźinie Prowizorem: támći co raz to rátuyże/ á ći bez przeſtánku dayże wołáią.

Sit ſicut Venus Dea tua, Vxor tua, & tu ſicut Iupiter Deus tuus. Nam mulier ſi nobilitate & potentia eminet, tum propitio Deo opus eſt. & magno mari, ad eluendas calumnias, & contumelias ei miſero, contra quem improba, linquam ſuam exacuit.

Jeślibyś tráfił poiąć cále wſtydliwą/ ácz to trudna/ ſnadź niepodobna; bo

powiá-

powiádáią o nich/ że wstyd tám ledwo potroße miedzy sobą roßárpáły/ y le- dwie go co ktora dostáłá/ to iuż będźie rozumiáłá/ że go ma ták wiele/ iż zá iego zásłoną wßytko ſię iey zeydźie/ y że tego nikt nie wie/ áni widźi co oná robi.

Ale gdy kto z trafunku gdźie kochánká chwali,
To ſię w ſrcu iey Mośći, iáko w Hućie pali.

Jeśli nie wstydliwa/ iuż niewiem co rzecz/ ná to złe nieſtáie rozumu: im bárziey dom o niey zámykaß/ tym bárziey ludźiom oczy y vßy otwieraß; káżdy w podźiwieniu nádsłuchuie/ vpátruie co ſie tám dźieie. Rara Fauix, mulier bona. Euripides mowi: Malum maximè efferatum mulier eſt. *Menander* Appellat illam domus tempeſtatem, aſpidis venenum, malorum theſaurum. *Philemon* Mulierem appellat perpetuum & neceſſarium malum.

Zechceßli iey też dáć Láńcuch ná ßyię/ lubo káydány ná nogi/ bądź káptor ná oczy/ przećię vważay pilno iáko chodźi/ co y kiedy czyni/ co iey zá zabawká/ czy liſtkow nie piße? czy oczymá ná kogo nie rzuca? czy posłow/y podárkow od kogo nie miewa? Jeśli obiáwiß to żeć podeyźrzána/ áż ty v ludźi zoſtánieß *Beco cornuto.* Jeśli nie obiáwiß/ áż rzeką żeś/ *Hurdupel.* Mowi ś. Auguſtyn: Crede mihi, ſi totum cælum eſſet papyrus, & totum mare atramentum, & omnes ſtellæ pennæ, omnes Angeli ſcribentes, non poſſent deſcribere aſtutiam mulieris.

Hániebnie ſię náturá ludzka pokázáłá.
Ze nampełno białychgłow ták złych námnożyłá.

Jeśli białagłowá niewſtydliwa/ proznuiąca/ y w domu niepráco wita/ sámá ią ſromotá wykole: Jeśli iey też ták popuśćiß/ áż oná gorßa; bo ktora iuż wſtyd ſtráći/ w ten czás ſie poprawi/ kiedy biała ßáty z Jnkauſtu wypierzeß. Tota hiſtrio, ludio, & ſcurrilis, totaq; venenum, vrit viuendo, & inficit tactu.

Jeśli trzeźwia/ to ieſt/ że nic nie piia inßego tylko wodę/ to ćię będźie miáłá z rozum. Jeśli piiánicá/ ácz to niepodobna/ żeby ktora nia byłá ná świećie/ bo otym nigdy nie ſłycháć/ tylko w Litwie/ á ná Ruśi snadź ſię tákie náyduią/ czemu ia nie dokońcá wierzę/ chybáby im gorzałká wádźiłá/ ácz y tám powiedáią/ że ich nápoły więcey/ co vmieią piiáńſtwo pokryć fortelnie/ mdłośćią ábo choroba: á mamli prawdę rzecz/ naydźie tákowe niewiáſty że łbem y gardźielem/ że ich ſam diabeł nie przepiie áni prześiedźi: Páni

A mogſzło wleyże ieſzcze quáterkę/ y ieſzcze drugą/ złożemy ſię ná nię/ á podpiwſzy ſobie wraz/ przecię vdáią ſię że trzeźwe/ choć káżdy dźień gorzałką piiáne/ y mężowie toż o nich rozumieią że trzeźwe: te bowiem małżonki co ſię winem vpiiáią/ przez kliſtery piiáńſtwá zbywáią: iák Niemcy przez tábákę. Pátrzże iedno mężu gdyć ſię żoná vpiie co w domu robi. Czego ſię ruſzy to ſtłucze/ wſzytko iey wádźi/ ieśli co wárzy oſoli/ dźiewkę pobiie/ dźiecię rozkwili/ wrzaſkiem wſzytkie kąty nápełni: rzec że iey co w te czáſy Pánie Małżonku/ áż oná tobie ſłow nákłádźie ták ſmácznych y kończátych/ żeby ich pśi nie iedli. Feliciùs ſepelieris vxorem talem, quàm duxeris. Rádźiłbym tedy w tákiey ſpráwie poiąć árcyzwodnicę: bo ná świecie po grzechu nie máſz rzeczy ſprośnieyſzey/ nád niewiáſtę piiáną.

Beſtia crudelis eſt, cor praue mulieris.

Ieśli chceſz poiąć Wdowę/ to iuż z nieboſzczykiem bez przeſtanku ná pláć wyieżdża.

A złe to zboże co ie pooruią,
Y to pies co ią dwá męże poymuią.
Lepiey w złą drogę woźić v Furmáná,
Láiąc bez miáry, w ſpominác ſzátáná.
Lepiey w Zołnierſkiey fátydze codźienney,
Prowádźić przykro wiek ſwoy nieodmienny.
Lepiey ná wieży zegáru pilnowáć,
Trabić, bez mylki godźiny ráchowáć,
Lepiey ſię kędy do Klaſztorá wprośić,
Vſtáwy ćięſkie Zakonne ponośić.
Lepiey kuchárzom w kuchni poſługowáć,
Oczy ſwe ogniem y dymámi pſowáć.
Lepiey ſię Zimie puſtym báwić gmáchem;
Abo pod rzadkim wplutę mieſzkáć dáchem;
A niżli ſtánąć ná Kobierczu z Wdową,
By naygrzecznieyſzą iáką białagłową:
Bo co ma z Wdową zá weſołe látá;
Nigdy w miłośći nie záżiy z nią świátá:
Pełno wymowek, Nieboſczyk ná czoło,
A iákoż ma bydź z nią kiedy weſoło?

Ieśli

Jeśli Pánnę/ to się wśiadkę obierze/ niżli ią poymiesz wszytkę przeyźrzeć/ zda się coś osobliwego; po weselu/ áli oná w ieżowey skorze bárzo ostro kołácey/ áż ty nie wiesz co z nią rzecz/ kiedy Jey Mość nie k myśli. Jeśli głupia/ polecáyże y Dom y Gospodárstwo sąśiádom: Jeśli mądra/ polecayże się mężu Pánu Bogu: Támtá wszytko w domu nogámi do gory wywroći/ á tá y rozum we łbie chłopu.

Jeśli niepłodna/ áż mąż w dożywotnim vtrapieniu/ rozumieiąc że Bog ná niego rozgniewány/ y sámo przyrodzenie/ nie dawszy mu potomká/ z ktorey przyczyny w Małżeństwo wstępował: niebeśpieczny miedzy ludźmi/ tusząc o sobie że nie cáły człowiek/ cudzych dźieći nápátrzyć się nie może/ vyźrzawszy ich kupámi przed ledá chálupą/ iák świerczkow nágniazdźie/ podczás widzi cudze nadobne dźiećiątko/ myśli sobie by ie mieć iáko zá swoie.

Jeśli záś Zoná płodna/ áż ty mężu w częstych połogách wydawasz dwoiáko/ á gotuy ręce ná troiáką pracą: sam záwiáduy o domowym rządźie/ co właśnie oney należáło: Z nowu miey stáránie o Zenie/ á náostátek myślić trzebá y o sobie/ zdobyway smácznych kąskow/ słodycy/ trunkow/ wodek/ konfektow/ ᷈c. ᷈c. Pożyczay obićiá/ vbiorow kosztownych okryć Pánią/ y ná to czymbyś ią vćieszył: śliy po bábę zá kilká mil/ choć to domá lepiey niewiásty vmieią; zámawiay mámki ná rok przed połogiem/ szukay piástunek coby pilno dźiecię piástowáły: Nuż krzćiny co kosztuią? co zá praca? zdobywáć Amofrow y Amoszek/ Domow wielkich/ Bákáłarzow mądrych/Pædágogow pilnych. Słuchay co raz áno Páni chce niewiem czego gdy brzemienna chodźi/ rodząc dźiwy robi/ woła/ we dnie przekwintuie/ w nocy lámentuie/ dźieći płácza/ á mámki śpiewáią/ pieluchy płoczą/ smrod ze wszad/ nie rzekł że z ćiebie szydzą/ gdy co raz przyszedszy mowią: Dayże Panie dayże/ tákieć iako y Wászmość: á zátym w rzecách twoich wszelka szkodá przez niedbálstwo czeládźi/á máły pożytek przez twoiestáránie.

Nuż Synowie podrośli ieśli dobrzy á vmieráią/ to się serce puka: Jeśli źli á żyią/ dopieroż frásunek że ledáiák żyią: Jeśli dobrzy á vmieráią/ to iuż ze dwoch stron dwá bole szermuią mieczámi w sercu Oycowskim/ pierwszy stąd/ że syn dobry był á vmárł/ á drugi pátrząc ná Zonę gdy omdlewa z śmierći kochánych synaczkow: cud iedenże Ociec żyw zostawa! Jeśli źli á żyią/ żáłuie serdecznie że ich kiedy spłodźił/ sam/ że się kiedy żenił; á podczás przychodźi

przychodźi do tego / że ſię Oćiec przykłáda / żeby ſynowi żywotá ſkrocono/ wiele tego widźimy ná oczy.

Rodzáli ſię dźiewki/ to iuż niepotráfi Pan Oćiec w to/ żeby z nimi zalotow nie ſtroiono/ nie tańcowano/ nie gadano: bo ieśli mądra Corká/ to Páná Oycá z Pánią Mátką kędy chce w pole wywiedźie: ieśli proſtaczká/ ſámá nie zwie kiedy kotá zápuśći do mieſá: ieśli będą gładkie corki trudno ich ſtrzedz: ieśli ſzpetne trudniey zá mąż wydáć.

Wielka tá mękę ćierpi, á náder żałoſna,
Ktora miłoſne ſerce ma, ále twarz ſproſna:
Więkſſa tá, y rowna ſię potępieniu wierzę,
Gdy gładkiey y doroſtey, zá mąż nikt nie bierze.

Ieśli ſtanu wielkiego/ ſzukayże iey mężá rownego: Ieśli ſtanu mieyſkiego / to niechce iedno zá Szláchćicá/ co też z nimi záżyią/ káżdy ſnádnie pobaczy. Ieśli ſchodźi ná poſágu/ to z bábicie w domu śieiąc rutkę. Ieśli ná cnoćie/ to vćiechá Pánu Oycu/ áż mu wełbie trzeſzczy/ á gdy ieſzcze Páni Mátká przyśpiewuie o dyable/ mowiąc / wiem iáko corki ſwoie chowam/ to Oćiec rad/ áż drugdy od rádośći Pániey Mátce da po zawoyku czym twárdym/ bywa to częſto; dopieroż oni co zdálecká pátrzą/ pytáią co tam zá háłás? Idźie corká zá mąż bez woli Oycowſkiey/ áż iemu ſromotá; idźieli też po iego woli/ to gdźie rozumiał/ że dźiewki y kłopotu zbył z głowy/ áni poſtrzeże iák nábędźie w dom Zięcáſzká / od ktorego co raz dźiewká vćieka do domu / áż Pan Oćiec rad gośćiom.

Teraz świát brát ſzátáńſki, śiłá ludźi zwodźi,
Wiele młodych nieſtety zá nierządem chodźi.

Synowie záś co raz poſpolićie Zony przywodzą w dom Oycowſki nieznośne / ktore dźiatek národźiwſzy / ni oczym więcey nie myślą/ iedno żeby co rychley dźiedźiczyć po Oycu: Słuchay dáley coć o tym náśieniu piſzę. Ieśli Zonę poymieſz gorliwą/ to muśiſz rozumieć/ że pewnie ma w ſercu kogoś inſzego: Ieśli łágodna y rozmowna / to mniemaſz że ćię zá nos wodźi: Ieśli weſoła/ to rozumieſz że ią doſzły od kogoś poćieſzne nowiny: Ventus, auis, mulier, cita ſunt.

Ieśli wzdycha/ to pewnie nie ná ćię wſpomniawſzy. Ieśli dobra boyże ſię/ bydź pierwey nie vmárłá niż ty. A ſtroi ſię / to pewnie nie dla ćiebie: á

nie stroi/ toć muśi obmierznąć. A stroisz ią sobie/ wáruy żeby nie komu inszemu. A bronisz iey czego/ áż śię puka od gniewu: tám ćię wszyscy bałámutem zowią/ gdy ią stroisz/ á tu záś łákomym y skąpym/ gdy iey czego bronisz.

Corpore ornatiores, mente deteriores fiunt, & cum duæ sint earum virtutes Castitas & Modestia, tum earum virtutum Ecclipsis est, vbi vestium excessus dominator.

Wyźrzysz ią á oná gada z mężczyzną/ áż ty rozumiesz iáko sam wiesz: gada z niewiástámi/ to ty rozumiesz że podobno z zwodnicámi: rozmawia z powinnemi/ rozumiesz że o twoiey kálećie: rozmawia z obcymi/dopieroż vważay/ bo kto ią wie oczym tám szermuie z nimi. Ornat silentium mulierem, dedecorat garrulitas. Quia mulieris garrulitas, id solum tacere potest, quod nescit. Nie strzeżesz iey/ to ma okázyą y sposobność do wszytkiego/ á bywszy dobra/ muśi bydź zła. Strzeżesz iey/ sam/ niepochybnie wykroczy/ bo im czego bárziey zábraniasz niewiástom/ tym one goręcey śmierżáią do tego/ á zwłaszczá gdy w czym przemorzone: Każesz iey strzedź inszym/że iuż ći czynią to/ czego inszym bronią/záczym trzebáby straża mieć nád strażą/ ážby temu końcá nie było. Nápisał otym Dániecki:

Nie wierzył Żenie, à niemiał też komu,
Słudze roskazał by pilnował domu.
A tá sposobem tym strożá vżyłá.
Dałá mu wprzod, y Gálántá wpuśćiłá.

Ale co dáley/ á bo iest wstydliwa ábo nie. Jeśli wstydliwa/ to iuż niestrzeż á oná przećie w kąd. Jeśli nie wstydliwa/áni myśl vstrzedź iey wedle potrzeby/ ieszcze oná z ciebie śię przy ludźiách nádworuie/y kurkác ná strzelnicy vkaże

Potissimum pudicæ vxoris ornamentum, vir bonus & sapiens.

Jeśli iey poruczysz wszytek dom do rządu/ to zechce z ciebie mieć sługę/ Pánie zápalcie w piecu/ nárąbćie drew/ zákołyszcie dźiećię/ ⁊c. ⁊c. Jeśli sobie cześć iáką zostáwisz domowego rządu/ áż oná wrzeszczy/ krzyczy/ iże iey niedowierzasz/ choćiasz czásem niemász komu.

Vczynisz ią Pánią we wszytkim/ to iusz Pánie mężu nie wdaway śię w żadną spráwę/áni w żadną rzecz domową: Przyiaćielá w dom nie proś / z domu nie chodź bez iey woley/ nie dáruy nikomu nic bez iey wiádomośći/ niechcesz li o dyable słyszeć/ábo co gorszego. Nie obiecuy nikomu nic/ áż Venią v Pániey wźiąwszy/ bo ináczey wesołey twarzy nie vznasz. Ostánie

Stánie ſię też co w domu nie ku myśli/ á zá iey rządámi/ to Páni ná m záwáli/ iák ná oſtá. Z domu nie iedź bez iey woli / ále ią z ſobą bierz/ byc y zá puł mile. Ácz o tákich Rządźichách nigdźie pod ſłońcem nie ſłycháć/ie ſnadź w iedney cząſtce Europy v Polakow: gdźie śiłá rzeczy niepodobny do wierzenia o niewiáſtách czáſem ſłycháć/czemu ia z golá wiáry nie dáię: i ko y temu ſzaleńſtwu co o nich powiádáią/że y po śmierci czynią ie pániá we wſzytkim: bo co mi to zá ſpoſob oświádczenia miłośći w záiemney. Z piſze Zenie dożywoćie/ żeby dźiatki máłe minorentes (w ktorych ia żyi nie vmieram) odźiewáłá / y wychowánie przyſtoyne dáłá/ y mnie w onych po śmierći miłowáłá: á oná mnie zá to dawſzy koſzulę w grob/ nie ma i potym z czego vkroić ná dźieći; ſzedſzy ſámá zá Janaká ábo piotkośiá iáki go/ máiętności pozáwodźi ábo popuſtoſzy/ mowiąc: bliżſzam ia dźieciom do opieki. Tákże gdy potym ſáme diabeł weżmie/ Dźiedźic do niey nigdy ni tráfi/ zwłaſzczá iesſzcze gdy proſtaczek/ báráńczuk/ nie chodźi: á ile zá tákim wychowániem/ iákie mu Páni Mátká dáłá. Mulieres viribus ſimiles ſunt viri arboribus, quibus adhæreant vires; ſine quibus neq; fructum imbe cilles ferent, neq; ſi quempiam afferent, ſuſtentabunt.

Wſtyd piatnem cnoty , y ſercá Páńſkiego,
Wſtyd ánimuſzu ſercá Krolewſkiego.

Nápiſzę tu Hiſtorią iedne známienitą/ ále żeby iey / ieśliby Páni ktora chćiáłá czytáć / niezrozumiáłá ; polácinie vmyśliłem ią nápiſáć. Erat Romæ Paulina, mulier non minùs probitate morum, quàm natalium clari tate illuſtris, ad hæc opulenta & formoſa, vt quæ eſſet in ipſo ætatis flore, ſed inprimis, ornata pudicitia. Nupta autem erat Saturnino, viro tali coniuge digniſſimo: Huius amore captus eſt Decius Mundus Iuuenis non obſcurus in Equeſtri Ordine: Et quia maior erat Fæmina, quàm quæ poſſet corrumpi muneribus, eò magis accendebatur amantis in ſania, ita vt offerret ei pro vnica nocte Ducenta Drachmarum millia, ac ne ſic quidem valens eam flectere, non ferens amoris impotentiam, decreuit morbum ſimul & vitam finire inedia. Hoc eius propoſitum non fefellit Iden libertam Mundi Paternam, varijs inſtructam, ſed non probatis artibus, quæ indigne ferens obſtinationem Iuuenis, blanda oratione conuentum animare conata eſt, ſpem ei faciens effecturam ſe, vt potiatur

Paulina

Paulinæ complexibus. Cùmq; ille preces eius libenter acciperet, aut sibi opus 50. tantùm Drachmarum millibus ad expugnandam mulieris pudicitiam: Ita refocillato, Iuuene, & accepta quantam petierat pecunia, nouam doli viam ingressa est. Videns Paulinam non capi pecunijs: sciens porro eam vehementer addictam Isidis cultui, tale quiddam comminiscitur. Conuentis aliquod ex eius Sacerdotibus, accepta fide silentij, & quod efficacissimum est ostentato præmio in præsens 25. millibus, & alteris totidem post nauatam operam: Indicat eis amorem Iuuenis, rogans, vt omnibus modis adniterentur, eum reddere voti compotem. Illi auro cupidine tacti, benignè sunt polliciti: Quorum natu maximus properè se ad Paulinam contulit, & admissus, imperatoq; absq; arbitrix colloquio, venire se ait missum ab Anubide, captum ipsius forma, & iubente vt ad se veniat. Illa libenti animo accepit nuncium; moxq; iactabat se apud familiariter notas mulieres, quòd dignata sit amore Anubidis: id eò faciliùs concessum est, quod cognita & probata esset viro pudicitia coniugis: itaq; in templum proficiscitur, & post cœnam instante somni tempore, inclusa per Sacerdotem tenebris conciliantibus, in latentem ibi Mundum incidit; totamq; eam noctem obsecuta est Iuueni, Deo se gratificari existimans. Eo deinde abeunte priusquàm Sacerdotes doli conscij surgerent.

Paulina manè ad maritum reuersa, congressum cum Anubide prædicat, & idem apud amicas quoq; magnificis verbis exagerat: Illis nec credere libebat rei naturam considerantibus, non mirari tamen non poterant, ob insignem mulieris pudicitiam. Die deinde post rem patratam tertia, Mundus adamatæ fortè fortuna obuius; ô factum benè Paulina, inquit, quod ad ducenta illa millia mihi seruâsti, quæ potuisti tuis facultatibus addere, & morem nihilominùs meæ voluntati gessisti; nihil enim mea refert, quòd Mundum contempsisti, quando quidem prætextu Anubidis optatâ voluptate expletus sum, atq; his dictis abijt. At mulier tum primum deprehensò flagitio, vestem sibi lacerat, & re totâ ad maritum delatâ, obsecrat, ne tam insigne ludibrium impunitum sinat. Maritus porrò Imperatori totum significat. Tiberius postquam accuratissima inquisitione didicit omnia; Sacrificos illos impostores in crucem egit,

 vnaq;

vnaq; Iden inuentricem huius sceleris, cuius præcipua cura fuit & opera, in corrumpenda pudicitia mulieris: dirutoq; templo statuam Isidis iussit mergi in Tiberium. Mundum autem mitiore pœna exilij castigâsse contentus est, crimen eius in cupidinis impotentiam referens. Et Isiacorum quidem facinus eiusmodi extitit. Iosephus in Antiq. Iudeor.

Niewiem zá, rzwdź iákaby źáleciė komu małżonkė: według opcyey Włoch iedén náp sał: Vxor sit non mammosa, non annosa, non bibosa, non procax, non morosa, &c.

Seneca. Vxorem bonam amisi, vtrum inueneras bonam, an feceras? si inueneras? habre adhuc posse, ex hoc intelligas licet, quod habuisti si feceras, benè spera. Res perijt saluus est artifex. A misi vxorem bonam. Quid in illa probas? Pudicitiam. Quàm multæ diu custodiam perdidêre. Decus? Quam multæ inter probatas Matrimonialis Ordinis esse cæperunt, postea inter exempla mutatorum: Delectabat te fides eius? Quàm multas ex optimis coniugibus pessimas videmus, ex diligétissimis solutissimas. Omnium quidem imperitorum animus, maximè tamen muliebris in lubrico est. Si bonam vxorem habuisti, non potes affirmare in illo eam permensuram fuisse proposito. Nihil tam mobile, quàm fæminarum voluntas, nihil tam vagum. Nouimus veterum matrimoniorum repudia, & fædiores diuortio, malè cohærentium rixas. Quàm multæ, quas in adolescentia amauerunt, in communi reliquere senectute? quoties anile diuortium risimus: quàm multarum notus amor, odio notiore mutatus est: Sed hæc & fuit bona & fuisset; si vixisset. Mors effecit, vt affirmare id sine periculo possis. Bonam vxorem amisi. Inuenies si nihil quæris, nisi bonam. Tu modo ne imagines, proauosq; respexeris, nec patrimonium, cui iam ipsa nobilitas cessit. Jsta diu cum forma non repugnabunt. Facilius reges animum, nulla vanitate tumentem. Non multum abest à contemptu viri, quæ se nimis suspicit. Duc benè institutam, nec maternis inquinatam vitijs, non cuius auriculis vtrinq; bina patrimonia dependeant, non quam margaritæ suffocent, cui minus sit in Dote, quàm in Veste; quam in patente sella circumlatam per Vrbem, populus ab omni parte, æquè vt maritus inspexerit; cuius sarcinis domus sit angusta. Hanc facilè ac tuos mores rediges, quam non dum cor-

rumperant

rumperant publici. Vxorem bonam amiſi, non erubeſcis flore, & intolerabilem vocare iacturam? hoc vnum deeſt. Vtrum illam lugeas, an non? Cùm maritum te cogitaueris, cogita & virum. Amiſi vxorem bonam. Soror bona non poteſt recuperari, nec mater, vxor aduentitium bonum eſt: non eſt inter illa, quæ ſemel vnicuiq; contingunt. Amiſi vxorem bonam. Multos tibi numerare poſſum, quibus bonam vxorem lugentibus, ſucceſſit melior.

Trzeći raz ſię iuż żeniſz, y toć ſmiáłá byłá,
Ktora ſię trzećia Zoną bydź twą ośmieliłá.
O czwartey nie pomyślay, choć maſz odbyć ná nie,
Bo ſię iuż będą bały, y Pánny y Pánie.
A ieſt czego, bo właśnie iákby żyć nie chćiáłá,
Ktora by potym z tobą czwarty raz ślub bráłá.
Folguy tey trzećiey rádzę, bo iákbyś ią ſtráćił,
Wiecznymbyś iuż śieroctwem tey ſtráty przypłáćił.
Rzeczeſz, bez przyiaćielá ále żyć nie miło,
Sześćiaby mi ſię koni ieździć nieſprzykrzyło.

Ale wroćmy rzecz do tegó/ oczymeſmy mowili: Jeśli tá twoiá Páni co ſtá ty poymieſz nie nabożna/ wáruy żeby czárámi/ bábámi/ że dyabły nie nárabiáłá. Jeśli nabożna/ to gorzey/ bo vſtáwicznie w Kośćiele/ to z tą to z ową ſeymuie/ y nie trzebá tego gánić pániey duſzce/ kiedy ono trzy godźin ábo cztery zmitręży ná nabożeńſtwie/ á w domu kot ná kuchni/ mąż kły wedźi. Ná dáchwali Bogo/ miey ná to wzgląd/ że go pewnie miłuie; á gáni; toć go rádáby widźiáłá/ bo ktora roſtropna/ narádniey temu náłáie/ y nápſoci/ co go rádá widźi. Vmieli czytáć/ piſáć/ gráć; to liſtki/ to świſtki/ to podáruneczki bez przeſtánku/ to poſełkowie/ to báby/ to Rufiáni z koczotámi/ iedná zá drugą. A nie vmie ktora czytáć/ ták że źle iákoby vmiáłá/ naydźie piſárzá coiey nápiſze/ y ſekretarzá co przeczyta/ pięknie małżonká z domu wypráwiwſzy. Vmie czytáć/ á rádá śiłá czyta/ to w ten czás zbiera trucizne iádowitą iáko páiąk/ á śieći ná ćię iáko ná muchę dźieie. A ćicha/ milcząca; wárá/ ieſt tu ogień pod tą pokrywką/ ſtrzeż byś ſię nieſpárzył/ ieſt wąż pod tym źiołkiem. Mulier es plantulis herbarum ſimiles, quæ niſi aliò transferantur, frui eſſe non poſſunt. Jeśli iednemu ſłudze wſzytko roſkázuie/ to go znáć miłuie / to

 korzyſta

korzyſtą w iego vſtudze: Ieśli ktoremu nic nie roſkázuie / rozumiey że mań ſkrycie łáſkáwa/ y przeto go ßánuie. Ieślić przyidźie w przod vmieráć niż iey/ áż ty w boiáźni/ że po twey śmierći Páni do nie ſławy przyidźie: Ieśli záś oná pierwey vmrze/ áż ná ćię wßytkie kłopoty domowe/ myśl záraz iákoby pogrześć niebośkę/ iákoby poiąć inßą/ zwłaßczá że maß máłe pozoſtáłe dźiatki: Ieśli dźiatek niemáß/ záraz bądź gotow wroćić połowę poſágu/ á co wiedźieć ieżeli nie cáły.

A kędy ieſt prawdźiwe ſerc zá miłowánie.
Iuż tám ćieſkie muśi bydź obudwu rozſtánie.
Y żal nie porownány, łzy nie vtulone,
Ták gdy ſtráći Małżonká, iák Małżonek Zonę.

Ieśli tá co ią znowu poymieß ma dźieci/ áż zwiodßy ie do kupy z ſwoiemi/ o Boże iáka tám mießánina/ nie mowię tylko miedzy dźiećmi/ ále miedzy wámi sámemi: gdźieby ſię ießcze trzećie porodźić miáły/ to y Vrząd ma trudność/ y opiekunowie biedę/ wydźieláiąc máiętność ná troie rożne dźieci. Nuż ieśliś Wdowę poiął co dźieci nie miáłá/ záráżeś fráſobliwy/ że też podobno z tobą nie będźie ich miáłá. Zechceß ią mieć ná wodzy/ á oná tym gorßa. A rádá ſię ſtroi ábo bryzuie / to ciebie ludźie máią zá iey ßáfárzá; broniß iey tego ábo owego/ to záś mowią/ á zły to chłop ná ſwoię żonę. Wyprowádźiſzli ſię z miáſtá ná wieś z ż nką/ to dźieci zchłopieią/ iáko báráńczukowie: więc ty do pługá ná pole/ á Páni ieśli dobra goſpodyni/ z kądźielą do Błáżká doyźrzy ieśli dobrze śieczkę rzeże: Chceß ią w mieśćie chowáć/ áż Páni nie nádęży liſtow piſáć y czytáć/ drzwi nie vſtáną dla poſłáńcow. Przy niey záwße śiedźiß/ to rzadka godźiná bez ſwaru. Odieżdżaß gdźie/ myślże o niey/ że tám nie do rzeczy czego nárobi. Dopuśćiß iey przeſußáć ſię miedzy ludźmi/ áż ią wnet pálcem vkázuią ſobie; broniß iey tego/ to gotowy po warek. Chowaß ſáme w domu/ to ludźie záraz rzeką nie dármo to; daß iey iáką młodą towárzyßkę/ to ne wnet obiedwie rozgrzeßą; daßli ſtárą / to rzeką że iey chowaß zwo
z. Prima laus pudicitiæ matrimonialis eſt, nulli natam eſſe, præter
m ſuo viro quo cum cubat.
Ieśli ćię tá twoiá małżonká nie miłuie/ to ty nie boże śpiß z nieprzyiaćie ſwoim: A ieśli miłuie/ to wßędßy ßpieguie/ gdźie ſię tylko obroćiß; Verus amor non caret Zelotypia. Ieśli iey nie miłuieß/ zaś niewieß iáki żal ćierpiß:

ćierpiß: Jeśli miłuieß/ záś niewieß czemuś dla niey w boiáźni. Chodźili dźiatkámi/ to w kłopoćie y z nią wraz boleieß: choruie/ áż ty w frásunku: vmiera á ty lámentuieß/ vacuo nihil eſt molliùs cubili, animis literas amantibus, nihil infeſtiùs muliebri conſortio: poymuieß ią nád wolą Rodźicow/ áż oná poſag tráći / á ty nieprzyiáźni nábędźieß. Jeśli ią poymieß ná złość ſwoim/ toś ſobie gorzey vczynił; bo dla tego y oná niechęći nábywa v ſwoich. Jeśli záś idźie poniewolnie / to tám nigdy pokoiu nie będźie. Jeśli ią ty poniewoli poymieß/ to vſtáwiczna woyná. Jeśli ią poymieß z ſámey tylko miłośći / otárßy oſkominy prędźiuchno miłość obroći ſię wniwecz/ bo ten zły duch prędko ſię przyie. Miłość ſię w oczách ſkwárzy. Wytrwáć ſobie w miłośći / to dyáment w złoćie. Jádem niezgáßoney roſkoßy/ bieżą ludźie do zguby. Smáżą ſię w ogniu ślepym woſkowe wnętrznośći. Oczy ślepácze nieuczćiwośći/ hándluią vrodą iáko towárem. Miłość przyćieſka / gdźie wſtyd niechce báwić.

Jeśli żonę dano wybieráć miedzy inßemi/ to znáć że miáłá foremnieyße przymioty nád inße / dla ktorych żeś ią poiął / ßánuyże bárźiey niż potrzebá. Jeśli ćię przymußą przyiaćiele ábyś ią poiął/ áż ty nie vćiechę/ ále niewolą mieć będźieß/ ktorey ſię vſtáwicznie przyidźie mśćić ná żenie.

A ieśli też Zoná przymußona od ſwych zá ćię idźie/ álić záwße ſmutna/ kwáśna / y żáłoſna/ ni oczym nie myśli tylko o pomśćie nád tobą; bo co zá vćiechy/ y czego dobrego czekáć w tym domu / gdźie iedno drugiemu niechce bydź mężem / ábo żoną. Nápiſał Ktoś:

Ty kwáśno pátrzaſʒ, á Venus ſię śmieie,
To iey obyczay, to iey Przywileie.
Ják co vłowi, rzkomo ſię fráſuie,
Okiem to ſámym kázda pokázuie.
Iż ktora kwáśna, lub ponuro gláda,
Owo co zgubi, dáremnie pożąda.
Y ſtáteczniey ßa iuż bywa w tey mierze,
Wymálował to Kupido w iey cerze.
Że ábo wzdycha, ábo ták ſtátkuie,
Przyſiągłby káżdy że iuż nie miłuie.

A zápuſżczona ſkrá ſię w ſercu żarzy,
Poznáć po oczách kwáśnych y po twarzy.

Trzęśienie ziemie wſzytko obala/ Stáwu przerwánego nieſtrzymáią ſadzawki: Záćmienie Słońcá wſzytkich rzeczy ná świećie dolega. Coż w tákim domu? gdźie poniewolne małżeńſtwo: bo gdźie głowá boli ábo członki przednieyſze/ iuż tám źle o człowieku; ták dom/ w ktorym żona ſercá nie ma do męża/ vpadáć pewnie muśi. Mąż żony głowá/ coż bez ſercá głowá?

Zoná wynieśie worem, ieśli idźie ſwoim dworem.

Jeśli w iey rodźinie były y tákie y owákie oſoby/ to wiedz że káżdy z przyrodzenia ſkłonnieyſzy do złego/ czegoż chceſz czekáć po żenie? Jeśli iey Oćiec był nikczemny/ to pewnie y iego dźieći; bo nie vrodźi ni lelek/ ni ſowá ſokołá/ áni báran ſobolá. Jeśli był Oćiec mądry/ to wieſz że poſpolićie mądrzy Oycowie/ głupie dźieći rodzą: á przyczyna tego/ że rodząc/ ſámi ná ten czás rozumu nie máią/ bo co wiedźieć o czym myślą.

Jeśli twoia żoná nim zá ćię ſzłá miáła zalotnikow/ myśl o tym czy ich teraz nie ma? Jeśli bywſzy dźiewką/ nie wiedźiáłá co miłość/ to pewnie zá ćię ſzedſzy; záwſze będźie ponúra/ kwáśna/ á z kozłem ná czele. Jeśli nikt oney ſię polecał iedno ty ſam/ á byłá przećiw tobie nieludzka/ to z nią żyiąc/ tákaſz będźie/ áż do ſámey śmierći/ iáko krzywe drewno.

Wzrok, [illegible], tákt w Pánnie, y oká mrugnienie,
W człowieczym ſercu ſpráwuie prágnienie.
Iák kiedy lećie w dni gorace bywa,
Człowiek choć głodny, to prágnienie miewa.
Y iuż ná ten czás iákby otrzeźwieie,
Toż ſię w miłośći zápalonym dźieie.
Głodny więc prágnie, by ſię mogł ochłodźić,
Abo ſię nápić, ábo w odźie brodźić.
Nic mu nie miło, áż iáko vchwyći,
Dopieroſz ſię też nieborak náſyći.
Trudno mu wyrwáć, y zábaczyć zgołá,
Kupidynowá czego vczy ſzkołá,

Słyſzałem iednego przy ſtole/ o małżeńſtwie dyſkuruiącego/ á człowieká nie ledáiákiego/ ktory to powiedźiał: Iż w káżdym małżeńſtwie ieſt to troie;

ábo

ábo kát/gdy iedno drugie bije/á bywá to często: ábo złodźiey/gdy iedno drugie krádnie/ iest y tego śiłá: ábo dyabeł/ gdy iedno drugie w nabożeństwie vraga; iáko ż mali się prawdá rzecz/ tá Zoná ábo Mąż/ co się nabożeństwem nie zwyczáynym báwi/ muśi bydź coś nád inszych/ záczym w społeczności zgodá támtego małżeństwá bydź nie może/wszytko co chce ktore począć/ma sobie zá grzech; á drugie nie wyrozumiawszy/ to ná strone/ y z chęćia/ y z myśla/ y z sercem/ czegoż się tedy spodźiewáć? Pisze ś. Hieronim. Per Mulierem Adamum Satan in Paradiso prostrauit, & de Paradiso exterminauit. Per mulierem mitissimum Dauid, in homicidium Vriæ armauit. Per mulierem sapientissimum Salomonem, in præuaricationis sacrilegium præcipitauit. Per mulierem castissimum Ioseph vinculis alligatum detrusit in carcerem. per mulierem fortissimum Samsonem ligauit, eneruauit, excæcauit, & in manus hostibus tradidit. Per mulierem diluuium in totum Orbem induxit. Malum omni malo peius, mulier impia.

Clytemnestra auxiliante Aægysto, Agamemnonem maritum interfecit Semiramis Ninum.

Zoe bedąc Zoná Románá Cesárzá pobożnego/ rozmiłowáłá się Michálá Złotniczká/y z nim grzesząc Męzá otruła/y zámordowáłá/á potym Złotniczká onego zá Męzá wźiąwszy Cesárzem vczyniłá. Baron. Anno Christi 1034.

Margaretha Voldemari Balthiæ seu Sueciæ Regina, quà nullius ferè illustrius nomen: quæ tribus vna Regnis Sueciorum, Danorum, & Noruegiorum Ius dixit; cum cæteris ausis plusquam Regijs, tum quôd Nummum pudendo muliebri signaret: aut decus muliebre asserens, aut viris socordiam exprobrans. Certè iactata post & antè muliebre Imperium Balthia, neq; suos, neq; exteros diu tulit Reges. *Author Iacobus Typotius, de Regno Sueciæ.*

Zgołá idąc zá mądrych wszytkich zdániem/ bacz ia to ná oko/ iż ten co się żeni/ ábo żone poymuie/ tylko dwá dni ma szczęśliwe/ y dwá rázy szczęśliwy/ to iest/ pierwszy dźień kiedy wesele z nią po ślubie z przyiaćioły odpráwuie/ á drugi kiedy muż oná vmrze/ y do grobu ią z tymiż przyiaćioły prowádźi.

Táki záś ktory nie ma/ to iest coelebs, po wszytkie dni żywotá swego szczęśliwszy nád tákowego/ co w tym Złotym Járzmie chodźi.

Smiáła rzecz białaglowá, przyznáć iey to muſzę,
Bo z weſelem dáie w moc Chłopu z ciálem duſzę:
Iáko żywo ſczęśliwſzey nie miáłá godźiny,
Nád tę w ktorą ná ślubne idźie pokłádźiny.

Odpowiedź.

Iedni Pánieńſki, drudzy Stan Małżeńſki gánia,
Pięknieć bydź Pánna, ale ſmáczniey przecię Pánia.

MVLIERIS ASPECTVS

Poſt viſum, venis in riſum,
Poſt riſum, venis in luſum:
Poſt luſum, venis in vſum,
Poſt vſum, venis in tactum,
Poſt tactum, venis in actum,
Poſt actum, pænitet factum.
Amor, & melle & felle, eſt fæcundiſſimus.

Veteres illi, Venerem iuxta Mercurium collocabant, eandemq; Venerem pede præmentem Polipum (zwierzątko to ieſt, ktore wſzytkie fárby ná ſię przyimuie ná ktorey ſtoi) pingebant, vt docerent coniuges, quæ ad inuicem ſibi poſtulaſſent non rixando, ſed perſuadendo, inſtare eloquentis Mercurij impetrare debere: tum & inſinuarent conformationē in amore reciproco. Sub Veneris pede apponebant Polypum, ſiquidem natura ſua recipit rerum vicinarum colores; ſic boni coniuges, ſuos ad inuicem bonos mores, & affectus, in omnibus ſibi be..è conſentientes conformare debent:

Mądra Zoná dar Boży, miawſzy doſyc chlebá,
Coby go z toba záżył, przeſtawáć potrzebá.
Oćiec ći go nie kupi, ſczęśćie nie dáruie,
Niebá proś, ſámo Niebo Zonámi ſzáfuie.

CONSILIVM FRATERNVM.

Wdowcowi do Ożenienia.

Ráie

Ráię. nie ráy Wdowy. Czemu? wßák Fœmina ſenſata ædificat domum. Niechce iey przecię. Wdowę goſpodynią/ nie Pánnę. Czemu? Ludit iuuencula. Frater, robuſta ætate, integro calore; Florem ſibi vitæ & fœcunditatem, życzy poſteritas. Lepiey áby ludat iuuencula, niż trudat vetula.

Ráię Wdowę śrzedniego wieku. Czemu? Par ætas coniugum, parilia in vita miſcet officia; Inſtrui vult iuuencula, renuit vetula; Matrimonia non æqualem poſcunt ætatem, ſed proporcionatam.

Ráię Wdowę bez dźieci. Nie ray Wdowy. Czemu? Nam ſicut anguſtatur domus ab inquilinis, ita & filijs alienis. Czemu? Tá ieſt ktora dom nápełnia ſordidis inquilinis? Generationem per filios, nepotes, pronepotes pomnaża liczba/ y nápełnia. Znáć ſterilem do łożká/ y do rády z tákiego konceptu.

Ráię Wdowę nie ſzwarzy/ále z cnot. Nie ray Wdowy. Czemu? Specioſus vultus Zelotypiã docet. Czemu? Siłá tráći z twárzy/więcey z przymiotow.

Ráię Wdowę z ráſunkiem. Nie ray Wdowy. Czemu? Bogáta bowiem Domina non ſocia. Oboga ſowite tormentum.

Ráię Wdowę świeżą/ młodźiuchną. Nie ray. Czemu? Multiplex pondus, vidua iuuenis vt puella, malus diſpenſator.

Wdowá ſobie Páni/nie ćierpi poprawy/ſkąd tempeſtas w domu/niezgody/ y ſwary: á kto ßáfuie/ oręż y roſkázuie.

Ráię Wdowę miernego powinnowáctwá. Nie ray. Czemu? Numeroſa cognitio augmentat edones, parit ſaluatores, decipit inuitatores. Zacne powinnowáctwo ieſt luminare Reipublicæ, Theatrum virtutum, ſubſidium temporum, radius poſteritatis.

Gdy tedy Brát Brátu bráterſko ráiąc Wdowę/ á ow niechce/toć táki chce mieć dom/ iáko zápowietrzony/żeby nikt nie náwiedźił: Chleb iáko trucizne/ żeby nikt niekoßtował: Twarz Tymonowę/ żeby nikogo nieprzywitał. Coſilium importunum, bárźiey nágány niż reſponſu godne. Elongatio od rozumu multiplicat fantazias, multiplicatis fantazijs itur in errores. Ale ia do przedśięwźiętey powracam máteryey/ á ręcząc ſwoie dubia, mowię:

Ieśli przećiwnym ſpoſobem byłá Pánná dobruchna przećiw tobie/ to podobno y komu inßemu/ niż záćię ßłá/ á podobno ná poty m táka będźie.

Ieśli cię też Zoná prośi/ábyś iey co kupił/á ty proßony co raz to iey kupuieß/ták ſię chudźiatko wyużda/że co oczy wyźrzą ná drugich/to iey wßytko kupuy.

puy/ á nie kupiwßy/ to gniew/ to ſapánie/ to háłás/ ták Męża ośiodła.

Przez zbytki Zon ſwych, y wynioſłe myśli,
Nie ktorzy w ciężki niedoſtátek przyſzli.

Przygániß iey w czym/ puka ſię od iádu/ vanitas mancipium. Pogroźiß iey czym/ oná tobie rodźiná. Zártuie z tobą/ á ty iey nie odżártuieß/ to iutro powie ſąśiádkom/ że ma dudká w domu. Obiieß ią raz/ poki żyw iey nie przeiednaß/ kiedy nalepiey/ wſpomni to oná tobie/ by one piſkorze ábo węgorze co rok. Przepuśćiß iey ieśli w czym záwini/ to oná będźie co raz gorßa/ y nie myśli ſłucháć. Poymieß ią zkąd ſkądeś ſam/ to ćię ledáiák v śiebie wąży: gadaß z przyiacielem co potrzebnego/ oná ſię wśćipi: przedáieß co komu/ oná muśi kliniká pobić/ ták ſerduſzko v dzwonká. Poymieß ią z inąd/ coż z niey zá poćiechá/ gdy vſtáwicznie ćiąży do ſwoich/ z ktorych ſię ty nigdy nie vćießyß/ á co ćię będą koßtowáć náwiedzáiąc/ nigdy tego Zoná nie zárobi. Powieß iey co táiemnego/ to rozgniewawßy ſię iáko morze/ ná oczy wyrzuci. Nie powießli/ to nárzeká/ to ſteká/ to vtyſkuie że iey niewierzyß. Zgołá malignum compendium.

In leuioribus erratis conniuendum vxori eſt, ſi loquacior ſit, ſi iracondior, ornatior quàm eſſe deberet, vel profuſior; tunc prudenter & molliter tractanda, ne dum roſam tangis, te ipſum pungas & lædas. Quippè ſi fulmina & lapides loquaris, ardebit furor, refrigeſcet amor, nulla omninò concordia erit.

Co záś z ſtrony Mężowey.

Jeśli nie maß przyiaćielá/ coż po tobie ná świećie? A ieśli maß ktorego kochánego y ſerdecznego/ żoná puka ſię od żalu/ ktora ná tym ieſt/ ábyś wßytkim łość ſwą y ſerce w niey ſámey vtopił: miáry w niey nie máß/ ták jmy zapak wnątrze párzy. Qui cum lupo pacem cogitat, dentes ei excutiat.

Młodyś/ á żeniß ſię to bárzo ráno: ieśliś ſtáry to záś pozno; młodym będąc przed czáſem pozbędźieß krásy/ śiły/ y czerſtwośći; ſtárym bywßy/ nie robnic iedno żony ſtrzeż/ á błaznem bądź v wßytkich. O potomku iuż nádźieie nie miey/ bo ieśli będźie/ pewnie nie twoy. Menánder Philoſoph rádźi: Mentem ſi habes, nullam capeſſe coniugem. Eſt nemo ſoſpes coniugem qui duxerit. [illegible] ſleta. Rad Xięgi pilnuiß/ to

iuż

ſłuż żony nie możeß / bo to oboie káżde z oſobná vſtáwiczności potrzebuie. Myśliwyś ábo dźielny Rycerz / toś żenin nieprzyiaciel / bo te rzeczy małżeńſtwu przeciwne. Ieſteś człowiek ſtanu rowniey ßego / to chodząc około pożywienia / nie możeß mieć przyſtoynego ſtaránia o żenie. Vrodá durnych gáchow ná gwałtownym zawodźie. A Szláchcicześ ábo Pan wielki / non poteſt abſcondi Ciuitas ſupra montem poſita ; y tákich Miaſt ledwie dobywáią. Zácliwym ogniom / nie oprą ſię woſkowe mármury. Beze krwie wygra / y nágo zwycięży vrodá.

Coż tu tedy czynić? gdy członkom dokucza ogień ſtrawcá ſrogi / á Helená płácze / zmarßczki we źwierciedle ráchuiąc. Iáko z tego Lábirintu wynidź: ták odpowiádam y náuczę.

Staw naprzod Zonę tákową / żeby byłá áni piękna / áni ßpetna / áni bogáta / áni vboga / áni zacna / áni podła / áni mądra / áni głupia / áni vczciwa / áni nievczćiwa / áni płodna / áni nie płodna.

Tákże mężá / żeby był nie bogáty / nie vbogi / nie ſtáry / nie młody / nie zacny / nie podły. W ten czás ią rzekę. Zgań ſię. Lecz zda mi ſię / nie iedno ſto ludźi przeminieß / á rzekę raczey / nie iedno ſto lat przeminie / niżeli tákich parę ludźi ſtáwiß.

Admiranda eſt in homine facierum diuerſitas, quâ in mille indiuiduis non licet vel inter duos omnimodam recipere ſimilitudinem.

Więc ták iáko ieden perſuáduie. Młodźian káżdy w Pánnie ma vpátrowáć / áby miáłá quinq; P. to ieſt:

Vt ſic	Pulchra,	Zoná ma bydź /	Piękna /	iáko	Helená /
	Pudica,		Wſtydliwa /		Lukrecya /
	Pia,		Bogoboyna /		Sará /
	Prudens,		Roſtropna /		Penelope /
	Pecunioſa.		Bogata.		Kleopátrá.

A o tych Pániách śiłá Hiſtoriy / nie ledá potrzebnyw rzeczy nápiſáli / ták Poetowie / iáko y Czáſopißcowie / do ktorych cię odſyłam / wracáiąc ſię do ſwoiey máteryey.

O niebożę Zonáty / gdybyś ſię chciał poráchowáć z ſobą / co ćię też Zoná koßtuie? mym zdániem / kupiwßy ią ná wagę / dałeś więcey złotá niżli ważyłá / gdyś ſię o nię ſtárał : nie máß małżonku członká w żenie twey / cobyś go troſkáło nie opłáćił. Włoſy iey ná głowie tyle koßtuią / ile perły / kánáłi : y ßtuki

od kámieni drogich/ coś iey sam nákupił. Vszy tyle/ile záuśnice od wymysłow nátykáne. Czoło tyle/ ile naczelnik/ złotem y kámieńmi háftowány. Nos tyle/ ile pizmá/ ámbry/ y perfumy w zapách kosztowne. Wárgi tyle/ ile báwełniáne záwoie w Turczech złotem okreslone/ ktorych dla wdzięczności y miękkości vżywa. Twarz tyle/ ile fárbiczki Weneckie y zamorskie. Gębá tyle/ile smáczne kąski/Márcepany/cukry robione/ lodowáte/á przy nich truneczki roskoszne z Krety przywieźione/ktoremi się ią niekiedy odsyłał. Szyiá tyle/ ile Łáńcuchy/ álebánty/ y sute z pereł sznury/ ktoryches iey nadał. Rámioná tyle/ile stroie ná przepych po Fráncusku/wymyślane y nowa fuza králáne. Ręce tyle/ ile sztuczne od złotá mánelle. Pálce tyle/ ile pierścienie y rękáwice Angielskie. Nogi tyle/ ile pończoszki Niderláńskie / cudzoźiemskie bindy/ podwiąszki kármázynowe/ y wymyślne stroyno strzewiki. Jednym słowem/ wszytko iey ćiáło w bławat vwinione/ tyle kosztuie/ile nadroższe iey száty/ w ktorych co dźień przebieráiąc chodźi/ á przećię nie kontentá/prágnąc co wymyślnieyszego/ y wyciągáiąc to koniecznie ná mężu/ áby to miáłá/co kędy indźiey ináczey postrzegłá. O nieszczesna y nie násycona chćiwości niewieściego narodu. Czy iey tákie/ktore co v inszych widzą/to záraz v śiebie mieć chcą. Język iey vstáwicznie woła/kupćie mi/spráwćie mi/tákie y owákie/á nadroższe od wymysłow száty/ chociaż ich ma pełne skrzynie: á ty nieboże mężu musisz/ by też dźieciom w sámorodney bárwie chodźić/ by też y w domu nie miáło nic zostáć/by też dla stroiow pozbywáć wiosek/á cudze kąty pocieráć/ábo ná stárość do szpytalá iść/ przećię ią stroy/ przećię kupuy/ we dnie myśl y biegay około pożywienia/ á w nocy słuchay gomonu miásto odpoczynienia. V stołu miásto przysmákow/ to ná ćię fuka/ty mniemasz że ma być spokoyny obiad/á ono Pániey we łbie muchy brzęczą/áż też czásem musisz náłáiawszy czepcá popráwić. Aczći Marcus Aurelius ták rádźi: Vxor sæpè admonenda est, rarò reprehendenda, violentis maribus nunquam tractanda. Ale iesli czásem podśiniáłych oczu Pániey duszki nábáwi: o toż tobie/ kiedy nabárźiey zechcesz pokoiu/toć Páni przyśpiewuie o dyable/y co tresnieyszego/áż vszy bolą. Mulier mare est quodcunq; das deuorat, nunquam abundat, nunquam dicens sufficit: Etenim mare non est mare, sed mulier mare omnium acerrimum: nullum extat in fœmina membrum, quod non redoleat vel auaritiam, vel latrocinium, vel proditionem, vel luxuriam homines brutificantem.

Jeszcze

Jeszcze słuchay ty co chcesz bydź żonátym: zdobyway sobie ták wiele oczu/ iáko ma Paw w ogonie/ ábyś iey mogł według potrzeby vstrzedz. Vszy miey iáko Midás oślowe/ nowin o niey słucháiąc. Nozdrżá iáko wilk do wąchánia. Język rybi/ gdakániu iey nie odpowiedáiąc. Zołądek strusi/ coś twárdszego niż żeláżo połykáć y trawić. Szyię wołową do tego mierźionego iárzmá/ quia serò detrectat onus qui subit. Nogi ielenie/ śideł vchodząc. Náturę wróbla. Sen świerczowy/ żebyś mogł spáć gdy pocznie świergotáć.

Małżeństwo potrzebuie trzech rzeczy: Zeby był Mąż mądry. Zoná czysta. Dzieći posłuszne.

Jużeś chybił brodu/ gdyś powierzył Zenie zdrowia/ vczciwego/ máiętnośći/ iáko ná przykład/ powierzamy máiętnośći Arendarzom/ pieniędzy kupcom/ roli oraczom/ trzody pásterzom/ táiemnic przyiaćiołom/ listow Kursorom/ máiętnośći y spraw Jurystom/ towárow furmánom/ synow Mestrzom/ corek źięćiom/ głowy y gárdłá bálwierzom/ zdrowia włásnego Midykom: nie ták vczćiwego/ ktore iest nád rzeczy pomienione/ á podobno y nád zdrowie milsze y lepsze: á masz go powierzyć w ręce ledáiákie (to iest białogłowskie) ktore stráćiwszy/ niemász nádźieie skądby go odzyskáć: áni iuż máśći szukay ná táką ránę/ áni ássekurácyey żadney mieć nie możesz/ ábo czeᵒ tákiego/ czymbyś się mogł zástonić ták złemu rázowi: kiedy ćię żonká pocznie łżyć/ y głośno sromoćić. Pytam ćię ieśli może kto názwáć ćię bluźnierca/ kiedy nim nie iesteś; szálbierzem/ kiedy nie máchluiesz; złodźieiem/ kiedy nie krádniesz; zdraycą y zboycą/ kiedy nie zbiiasz; wszetecznikiẽ y piánicą/ będąc trzeźwym y czystym; nikt ći zgołá bespiecznie tego zádáć nie może/ á przećię od żony/ byle iey przyszło (iáko mowią) co do nosá/ nie tylko tych y tákich/ ále y smácznieyszych kąskow spodźieway się/ kiedyć pocznie plwáć w kászę/ choć y podobieństwá nie będźie/ ábyś miał bydź kiedy tákim: á narychley o ledá frászkę/ tákimći tłustym mozg y serce nászpikuię/ że chodźisz iák wędzony śledź; by iescze ná stronie/ toby nie żal/ ále przy ludźiach rozmáitych/ ná wiekszą twoię konfuzyą/ á ty iák bez duszey y zmysłow stoisz/ nie mogąc pátrzáć od wstydu.

Nayśroższego źwierzęćiá zrozumiesz náturę.

Białeygłowie czárt w sercu, drugi wlazł zá skorę.

Chćieyże iedno dáley zábrnąć/ á doświádczyć żony/ przyznasz y wspomnisz potym ná iákie niebespieczeństwá przyidźiesz: Bo rzeczą wszytkim ná świećie

 pierwey

pierwey się dobrze przypátruymy. Dom kupuiąc ogládamy. Instrumentá gdy w nie grámy/ábo grác kážemy. Perfumy gdy ich wąchamy. Wina kostuiemy. Sukná pálcámi mácamy. W gárce brząkamy. Zboże przemierzamy. Koniá przeieżdżamy; pospolicie wszytkiego w przod doświádczamy/ ieśli się zeydą ná to ná co kupuiemy / rzeczy tákie ábo owákie/ y pierwey niżli iessze tárguiemy.

Sámę Zonę/záwiązawszy oczy/ iáko kotá w worze bierzemy/by on chłop z Dysá/ co przedał psá Zydowi zá Lisá; ináczey gdyby się godźiło sprobowáć/ iáko piwá w kádźi/ káżdyby rzekł/że mi się nie zeydźie: á indźiey iey nie pokázuią áż do ślubu; bo vyźrzawszy/ pierweyby ią sobie zbrzydźił/ nimby pomyślił poiąć zá Zonę. Bywa to czásem/ że drugi od ślubu y z kobiercá vciecze.

Pierwey mię źiemiá pożrze, pierwey w grobie ćiáło
W proch się może obroćić, y będźie prochniáło:
Niżbym z boku kość w gárdło wetkał z dobrey woli.
Tám oczy gdźie miłuiem, tám ręká gdźie boli.

Jeśli co chce mieć ná świećie/ pieniądze dam/ á kupiwszy mam; ná przykład/ chcę koniá/ dam zań pieniądze/ mam; chcę Łosośiá ábo inszey ryby/ zápłáćiwszy mam/ ták właśnie insze rzeczy. Chcę Zony/ nie dam pieniędzy/ ále oná mi dáie/ gdy z sobą posag niesie/ ábym ią poiął: to ty rozumiesz że ták głupia/ mylisz się nieboże/ przypátrz się bárdzo co w tym iest/ że iey właśni Rodźicy zbywáią z domu/ osuwszy pieniądzmi.

Szukay sobie bez świágrow, nie vbogiey Zony,
A przed ślubem miey posag, w workách odliczony.

Od rzeźniká biorąc mięso/im większy przypadek/spodźieway się nie bez wády mięso: ták y Zoná/ gdźie spory posag z sobą wnośi/ w cnoćie spodźieway się iákiey przysády ábo wády.

Y náturę twą piekną, ták wspániáłe zmysły,
Popsowáiyć ma Pánno tych stroiow wymysły:
Ráczey stroiow poprzestań, choćbyś nága byłá,
Moiá ludzkość wzdyby ćię y z ćiáłem okryłá.
Nic postroiu przy cnoćie. Pánná bryzowána.
Bez cnoty: Kámienicá słomą przyodźiána.

Szátá ieśli nie dobrze ná tobie przypada/pogodźisz iey/dawszy ią przerobić; pierśćionek

pierśćionek ieśliwielki ábomáły/ możeśgo dáć Złotnikowi przeláć; pieniądze ieśli się nie podobáią/ wolno zmienić ná insze; mam dom/ nie miło mi w nim mieszkáć/ przedam go/ ábo komu nayme; mam gruncik/ słábo mi rodźi/ przedam go á kupię inszy; mam sługę nie ku myśli/ odpráwię tego á przyimę inszego; mam brátá/ przykro mi z nim/ vczynim dźiał/ to pokoy; mam śiostrę/ gryźie mi łeb/ dam ią zá mąż/ áż głowá wolnieysza; ále mam Zonę ktora mi dohod (iáko mowią) poiąłem/ iuższe trzymay coś vłápił áż do śmierći.

V Pogánow zá Męże Zony vmieráły,
A dźiś by y ná grobie iego táńcowáły:
Nie tylko żeby ktora zań zdrowie dáć miáłá,
Leczby mu ie y trzy kroć sámá wźiąć wolałá.
Ledwie z iednego duszá, ná kobiercu drugi,
Dźiś wesele, iutro Akt ostátniey posługi.

By się wżdy godźiło w ręce wźiąć iáko kápłoná/ y smácáć czy dobry/ czy tłusty? ábo trzewiká przyzuć/ ieżeli nie ćiásny? ábo iáko folwárk ná czás Arendowáć/ pieniądze odmienić/ źwierzyny powącháć/ czy nie śmierdźi? ábo koniá dostawszy dobrego/ być pewien że nie omylnych nog/ y sam rzekę/ weź w rękę/ przymierz/ przyzuy/ smácay/ árenduy/ zmień/ pochoway/ iedź/ przeiedź/ á w imię Boże/ ieślić się podoba/ ábo niepodoba odmień/ árenduy/ wyzuy/ ábo do dyabłá pokiń; ále żony (vchoway Boże) nie godźi się. Quod DEVS coniunxit, homo non separet. Bo gdyby ináczey/ násáiutrz kázdaby Mátce przyrzuczono/ iáko Rostrucharzowi szkápę nosáta. Ná co ia (poprostu powiem) odpowiedźieć nieumiem.

Nie káżdy zrozumie,
Co biała płeć vmie:
Wyimie bokiem sádło,
Gdźie zgodliwe stadło.
Choć niepodobna, pomyśl tylko iáko,
A postąp sobie w tym nie ledáiáko:
Vyźrzysz że do niesz, resolutá trzebá,
Kto do zalotow, kto chce iść do niebá.

Nuż bykeś się tylko ożenił/ áż záraz owi co żoń nie má/ niechcą náćie pátrzáć; przyiaciel ieśliś go miał/ mowi/ iużysz z nim nie mogę być więcey/ bo

insego

inszego dostał/ kiedy żonę poiął; powinni leśli sa iácy/ y ci żáluią náćię pá/trząc/ á ty ták wielu przyiaciol opuszczasz dla iedney niewiásty.

Też ćo go weźmiesz niemożesz rzec beśpiecznie żeby miał bydź twoy/ áni żoná żeby nie pochybnie twoiá/ áni dźieći/ żeby nie omylnie twoie. A ná dowod tey prawdy/ proszę stáw iákiego szaleńcá y błazná/ coby życzył sobie kupić dom ták i/ ktoryby ledá kluczem/ ledá kto otworzył; wierzę że mi tákiego báłámutá nie stáwisz/ przecz sámego żonátego/ ktory tákiemu zámknieniu/ wszytko co iedno ma/ áż y sam śiebie powierza.

Cztery rzeczy/ mowi Sálomon/ káżdego człowieká z domu wyganiáią: Dym/ Ogień/ Dách dźiuráwy/ y Żoná niestworna. Dymu zbędźiesz okien v: chyliwszy/ ogniá woda go zálawszy/ dách niebędźie ćiekł gdy popráwić każesz; ále żonę łatay/ błagay iáko chcesz/ pukay w nię bárdźiey niż w dách/ nic iey nie pomoże; niepodobnać ále prawdźiwa powieść/ że ná káżdey dźiewięć skor/ á snadź grubszych niż dębowych/ rośćie skoro zá mąż idźie. Iedná tonąc pokázowáłá ná męża pálcámi/ że wszká zámárłá; á drugiey/ przećiwko wodźie mąż szukał.

Zła niewiástá byś ią w cukrze smáżył/ przećię oná gorzka/ y nie czytałem ieszcze/ ánim słyszał o żadney złey/ żeby się popráwiłá.

Chociasz ták ziádła, iák Tygrys gdy dźieći
Stráćiwszy: wpádnie żártkim łowcom w śieći.
Abo iák Niedźwiedź, włocznią rozjuszony,
Kiedy go srogi Brytan bez obrony
Zá gárdło dawi: á krwáwey posoki,
Po ránnym ćiele ćieka srogie stoki.
Przećię náturá w tym kęs pochlebiłá,
Ze twey gládkośći złośćia nádstáwiłá:
Nadobnaś czy złaś, to grzech owo cnotá,
Byś byłá dobra, iabym był niecnotá.

Mogłbym ći tu ieszcze wyliczyć/ ták wiele ludźi poginęło hániebnie przez ręce żenine/ nie tylko stanow rownieyszych/ ále y Krolewskich/ lecz że tákowych przykłádow z Historyi káżdy syty/ dam pokoy. Sa niektorzy co rzeka/ iest rozum y wędźidło ná to/ á ia mowię/ nie wierz temu/ áni drzwi/ áni kraty/ áni straż vstáwiczna/ pohámuia: gdy się Zoná ná co tákowego vda.

Były tákie/ co ie zámykano w wieżách dobrze opátrzonych; były co przy swych pokrewnych mieszkáły; były co przy mężowych; były co ich sámi mężowie strzegli/ á przecię kijem od żon bieráli; były tákie/ á snadź y teraz są/ co w żywe oczy/ przy mężách dźiwy y ledáco broiły/ zwiodszy mężá że się mu tośniło/ choć ná iáwi było. Inszych niewiast tyśiącámi naydźiesz v Historykow/ ktore swemi chytrośćiámi przechodźiły Mężow/ ia ich vmyślnie tu nie kłádę/ dla tego/ wiedząc pewnie o nich/ że one czytáiąc to/ więcejby się mądrośći náuczyły/ á ná złe będąc z przyrodzenia skłonne/ nie mowię żeby się miáły odrážáć tym skryptem/ ále przylepić do złego. Neq; aurum, neq; Regnum, neq; diuitiarum lætitiæ, tam excellentes habent voluptates, quantas viri boni, mulieris pia conuersatio adfert, *Euripides* Virgo formosa, & si sit oppidò pauper, tamen abundè dotata, affert quippè ad maritum nouã animi indolem, pulchritudinis gratiam, floris rudimentum. Ipsa virginitatis commendatio iurè meritò omnibus acceptissima est maritis. Nam quodcunq; aliud indotem acceperit, potes, cùm libuerit, ne sis beneficio obstrictus, omne vt acceperas, retribuere, pecuniam remunerare, mancipia restituere, domo demigrare, prædijs cedere, sola virginitas accepta est, reddi nequit, sola apud maritum ex rebus dotalibus remanet. Vidua autem qualis nuptijs venit, talis diuortio digreditur, nihil affert impossibile, sed venit iam aliò perforata.

Máły świát; człowiek żywy; tám Niebo gdźie głowá,
Zmysły Plánety; Rozum słonce, przy tym słowá.
Błádźi świát ná nim człowiek: Niebo się obraca,
Smierć od Wschodu ná Zachod, dźień z nocą potłacza,
Gdyby odmienna Luná Niewiast nam nie dátá,
Swiátby nie stał ná nogách, cożby głowá miáłá?

Ceremoniom tych co się żenią/ ábo sobie zálecáią gdybyś się chćiał przypátrzyć/ y one vważyć siłábyś pożytku sobie náprzestrogę odniosł/ máła rzecz do widzenia/ ná pierwszym witániu dárowáć pierśćionek zobopolnie/ á gdy iescze Jey Mość zosobliwey łáski swey Pánu Młodźianowi fáworek ten pokaże/ że ká swoia włoży go na páluszek serdeczny/ rozumie nieborak iż wyarał/ á tego nie widźi/ że się iey serduszko predzey złotá/ niż iego sámego vymuie. Incomparabile habet apud mulierem fascinum, aurũ & lapis. Więc ow dáie/ á oná ták bierze/ ták bierze.

W niektorych kráinách iest ten zwyczay/ że do ślubu przyiaćioł by nawię-kszych/ krom sámych pokrewnych nie biorą/ áni przypuszczáią/ snadź dla tego/ áby Młoda Páni iednego dniá/ y w mężu/ y w kim inszym się nie zákocháłá. Jest v inszych Narodow siłá ceremoniey/ y rozmáitych zwyczáiow foremnych przy małżeństwie/ ktore gdy dobrze vważysz/ nic w nich nie naydźiesz/ iedno szczyrą iákoby ochydę życia ich. Z tąd v Włochow/ gdy młodemu Pánu Żonę w dom prowádzą/ iest zwyczay że Páni potráfia w to/ żeby przećiwko niey zá prog wyszedł/ przez co záraz vczy go z domu bez iey woli nie wychodźić: támże záraz ná podwoiách/ niewiem co zá máśći rośćieráią/ iżeby mu nie kał przykre rázy były od żony/ y dla tego stárzy Włoszy názwáli ie vxor ab vngendo/ to iest/ od mazánia ábo smárowánia.

Są insze Narody/ v ktorych mąż kądźiel z wrzećionem swey małżonce zá pás wtyka/ ná to żeby pomniáłá o swey zabáwie náuczyćiwszey/ przećiw prożnowániu głownemu ich nieprzyiaćielowi/ ále oná czásem z iego głowy wybrody kądźiel sobie czyni/ frásunkámi iáko wrzećionámi onę kręcąc y wiercąc. Jadźiey orzechy w łożnicy wszyscy gryzą/ ná to żeby mąż przywykał iey trzasku/ kiedy będźie po domu chodząc łáiác/ kłáć/ y trząskáć/ etc. ábo też/ że żoná ták smáczna iák orzech/ ktory nie wprzod dobry/ áż go stłuczesz ábo vderzysz.

Nux, Asinus, Mulier, simili sunt lege ligati,
Hæc tria nil rectè faciunt, si verbera cessent.
Orzech, Ośieł, Niewiástá, iednym kształtem żyia,
Nic dobrego nie czynia, kiedy ich niebiia.

Tego co się nie żeni/ po Łáćinie zowią cælebs, iákoby cælestis, bo zdá się iákoby iuż w niebie był bez żony. Małżeństwo zás po Łáćinie ligamen, *wiązádło* czy *wędzidło?* nodus, *węzeł,* laqueus, *śidło* czy *szubienicá?* iugum, ábo *iárzmo,* co wszytko znośnieysze iest niż żoná/ bo ná węzły/ ná śidłá są sztuki/ y od szubienice nie ieden się vrwie: iárzmo by naćięższe ma swoy odpoczynek: ále ożeniwszy się/ nulla requies áż do śmierći/ coś podobnego do piekłá. Conuitium adfert non connubium mulier, quæ fortunam habet qua insolescat, non habet qua regatur virtutem.

Dobrá ktore z sobą Żoná do domu mężowego wnośi/ zowią Iurystowie Dos, że dantur à parentibus, & accipiuntur à filiabus, to iest/ że te dobrá Rodźicy dáią/ á dźiewki ie co zá mąż idą biorą/ ále nie mężowie; Bo ácz Polácy

mowią/

mowia/wźiął po Zenie posag/tedy to słowo posag/ trzebá obyczáynie rozumiec/to iest/ták że oná tych dobr nie dáłá mężowi/ále ich tylko miedzy iego dobrá/lubo ná máiętnośći posádźiłá/żeby iey w pokoiu doleżáły y dotrwáły; á potym poznáć że ich nie dáie/bo gdy poczną vtrácáć/mężowe tylko nißczeie/ á iey przecię w cále zostáie: y to co ma ná dobrách mężowych sápisano/nie ginie/ by też dźieciom po Oycu nie miáło nic zostáć: á podobno lepiey y słußniey/ żeby to co oná wniesie/ wprzod nißczáło; á to co mężowe sá pokoiem było/ bo owey nie może się tego nigdy żádáć co mężowi/ nie twoie to dźiecię. A ieśli prawdá że ták/ toć y oná nie twoiá żoná byłá/ y dźieci nie twoie w twych dobrách dźiedźicza/ swoie dobro stráciwßy. Tobie do tego co iey iest/to iest do posagu/ śiagnać nie pozwolono/y nápisano nád nim: Noli me tangere.

Kto tedy zámyśla Zonę poiać/ma w przod dobrze vważáć dla czego/ieśli dla rządu domowego/ żaż nie lepiey mieć do tego sługę domowego/ dobrego/ gospodárnego/ ktorego záwße możeß odmienić/ gdyć się nie nádáie/ złáiać gdy zástupy/ oko nań máiac ieśli nie krádnie; záczym wźiąć mu z ręki coś mu poruczył / á to bez gomonow y hałásow.

Jeśli dla tego żebyś syná miał/ á zaż nie lepiey ßedßy do ßpytalá ábo Kinderhausu/ miedzy tyśiacem obráć sobie kilku/ y dáć im wychowánie przystoyne/ z przysługa v Bogá/ y z chwała v ludźi; á potym ktory z nich będźie foremnieyßy y milßy/ vczyń go dźiedźicem/ z wielka twoia vciecha; niż kiedy spłodźiwßy iáka lichotę/ ná wielki żal/ y sromotę y vtrapienie twoie. Jeśli dla tego / żeby posag wźiąwßy/ długi nim popłácił; á ia mowię/ że lepiey wźiać v Zydá ná lichwę/ y płácić sto od stá/ á niżeli kiedy się w tákie báłámuctwo wdaß/ ktore trzykroć cięższe/ niż nawiękßy dług. Náostátek ieśli się żeniß z miłośći/ pámiętay y powtore mowię pámiętay/ ieśliś niewiedźiał/ wiedz że miłość ták máluia.

Z wdźięcznego oká promień rowny słońcu biie,
A z okrągłey wynika biała roża ßyie:
Włos vdátny przechodźi złoto, á rumiána
Wárgá iákoby właśnie w purpurze zmaczána.
A gdy vstá otworzy cukrem nákrapiáne,
Mußa się sercá topić, chocby ołowiáne.

Matká miłośći/Oćiec kuláwy/dźiecko młode ćiałká nágiego/raczki drapieżne/

pieżne/ rámioná ſkrzydláte. Ono Oćiec ſczudłá ſobie ſtruże/ iáko máć dyabeł/ ták y iey dźiewká.

Bo Venus z morſkiey porodzona piány,
Rádá powabia vroda Młodźiany:
Y ſtrzeláć każe dźiecku zuchwáłemu,
Nie gwoli pewnie ſczudłonogiemu;
Lecz twoie máiąc ná oku ſkłonnośći,
W gardłoć nákłádźie tych to z boku kośći.

Námienięć tu ieſzcze niektore powieśći/ pámięci godne o ożenieniu: Gdy iednego pytano/ czemuby niſką żonę poiął? odpowiedźiał/ że ze dwoygá złego mnieyſze káżdy obiera: więc niewiem czy dobrze obrał/ bo ieśli w wyſokiey máło co dobroći/ tedy w niſkiey niemáß iey zgołá nic/ tylko ſczyra złość. Czytałem też o iednym w Europie z Grækow/ mądrym czy głupim/ niewiem iák názwáć/ zwano go Socrates, z tym dokłádem że był Mortalium Sapientiſſimus, iż nie było v nich ſnadź mędrſzego/ á ia mowię że podobno głupſzego/ bo nie ſłycháć o tákim drugim błáźnie/ coby go żoná kiiem biiáłá/ y tákim ługiem myiáłá/ chybáby z tey miáry/ że on ſam vmiał ią znieść/ áczby ieſzcze śiłá o tym mowić/ rozumli to/ czyli głupſtwo. Tego rády zázył ieden tákowey w ożenieniu: Rżenić/ y nie żenić/ oboie to ćięſzko ná ćię; iednák ieśli ſię nie ożeniß/ ieſzcze to v ciebie w mocy będźie/ że ſię żenić możeß/ ále ożeniwßy ſię zoſtánieß iáko piſkorz w wierßy/ ktoremu názad trudno; y dobrze to drugiemu rádźił/ á przećię bálámut/ bo ſię ſám ożenił/ y dyabłá dźiwego Xántypę poiął. Piſzą o iednym/ że mu ſię trzy żony iedná zá drugą obieśiły/ z fráſunku chłop głupi dobrze nie oſzáláł/ rozgniewány onę iábłoń wyćiął/ y ſpalił: á w tym ſąśiedźi prośili go o gáłąſki z tey iábłoni ná ſczepienie w ſwych ogrodách/ ále po czáśie.

Łáńbá co prawdá/ záczáć woynę przy Rycerſkim páśie/ á kończyć przy proſtym powrożie.

Dołożę tu ieſzcze co ieden powiedźiał/ że káżdy żonáty podobien kukułce/ ktora dźieći niewiem iáko to rzecz/ czy ſwoie czy nie ſwoie wylęże: bo niewiáſty (zá łáſką ich mowiąc) gdyby im to przyßło obieráć/ wolálá by káżda zoſtáć o iednym oku/ niżeli o iednym mężu: czego świádkiem oná Hiſtorya Rzymſka o Pápiruśie/ gdźie Pánie rzećzwe/ y Senatorki w pole wywiedźione. Jeden

tákże

tákże gdy z okrętem tonął ná morzu/gdy drudzy ciężary wmorze rzucáli/on nie máiąc nic cięższego/ żonę wrzucił Neptunowi w dáry.

Melle neminem, nisi apibus interfectis, securê vesci posse.

Pisze ś. Augustyn o iednym w Afryce/ ktory vmieráiąc zá trzy rzeczy Pánu Bogu dziękował. Naprzod/żesię nieżenił. Druga/żenikomużonynieráił. Trzecia/ że morzem nigdzie nie iezdził/ tám gdzie mogł pieszo ábo lądē przeiecháć.

Gratias agamus Deo Creatori, quòd necessaria fecit parabilia, & difficilia paratu, non necessaria.

Epáminundás Krol Græcki od Zelopidá nágániony dla nieożenienia/ y niezostáwienia w Oyczyźnie potomká/ ták odpowiedźiał: Niewiem kto znas bárdźi ey niepraw Oyczyźnie/ czy ia com go niezostáwił/ czy ty coś go zostáwił/ ále wierutnego łotrá.

Pátrzay iáko się stroi twoy czuryło młody,
Czuprynę podmuskuie, kocha się z vrody:
Ostrzy waśik, vczy się mrugáć ná vczynne
Pánie młode czásem się kuśi o niewinne.

Lecz nie byłoby końcá/gdybymci wszytkie co ich mieć mogę dowody/ludźi ták wielu mądrych wypisáć miał/ ná vtwierdzenie tey prawdy. Dam pokoy y temu co Rodźicow/ od synow ábo corek potyka/ iáko często dźieci ná zdrowie Rodźicow nástępuią.

Przecię iednák/ żeby ten Alces/y Złotego Iárzmá ożenienia cukrem lodowátym okrył/ ná końcu tákowe pożytki ożenienia położę.

Pierwszey nocy gdy z sobą do łożnice wnidźiećie/ naprzod Páni Młoda/ o twoię śmierć Páná Bogá prośić będźie: y żebym się w iezyk nieukąsił wiedz y to odemnie zápewne/że niewiásty/ gdy w rzeczy y przykłádem Tobiaszowey żony/ naprzod się Pánu Bogu włożnicy modlą/ oto proszą/ żeby się z nimi ták dźiało iáko z Sarą/to iest/żeby śiedm mężow kázdamiáłá/á potym żeby oni pierwey pomárli/ániżeli one sáme. Ieśli nie wierzysz (bo ia wiem że się ty przecię ożenisz) pámiętay więc słucháć tey modlitwy.

Záraz potym wszytkie niewiásty domowe/vpátruią z pilnośćią ktore pierwey zásnie/ y z tad wierzą/ że ty ábo oná/ ieśli wprzod záśniesz/wprzod y vmrzesz; przez co záraz miedzy wámi złe mieszkánie/ záraz gusłá/ y czáry/ żeby cię w przod posłáć ná on świát.

Attilla Hunnorum Rex, Hildiconis Bactrianorum Regis filiæ pulcherrimæ amore succensus, prima nuptiarū nocte, ex Venere defatigatus, inter dormiendum, supino corpore, profluuio sanguinis nâribus, suffocatus interijt. Experrecta mulier, virum amplexu repetens, extinctum algentemq; inuenit. Sic qui alienum sanguinem tantoperè anhelarat, proprio interijt.

Nápisałbym ci y inszych iey sekretow y kuglarstw/ále że grzech/y nie grzeczy/ zámilczę ná ten czás/vstniec więc powiem/á wtymkoniec pismá vczyni. To iednák co wiem zá pewne wypiszęć tu/ábyś ty wiedział/że ći cośię żeniemyśla/ ábo świeżo żonáci przeczytáwszy to/rzeká/ że ia śilá mowię/ ále wierz mi/ że nie długo temu czekáć/gdy będą mowili: A iam błazen/żem kiedy onemu pisániu nie wierzył. Wiem y to że ćiż Nowożeniowie/będą mię mieć zábłaznà przez ieden mieśiąc/ ále w drugi co raz do pismá mego będą áppellowáć/ w trzeći sámi między sobą o tym co się tu pisze wiernie mowić będą/w czwarty wszyscy zgodnie przyználą być istotną prawdą/ to dźiśieysze pismo moie.

Jeszcze ia czuię czym mię chcesz zágádnąć; podobno ták rzeczesz: Ledáiáko kiś w tey mierze/ gánisz to czegoś nieskosztowáł/ żony nie miawszy: A ia tobie powiádam/kiedy owo dwá kárty lubo wárcaby gráią/ lepiey trzeći z dáleká widźi/ gdy owi nie po gráczku dáią.

Tu stánąwszy mniemam pomyślisz: Coż tedy czynić? gdyż Pan Bog sam dał człowiekowi żonę/ in remedium fragilitatis concupiscentiæ carnalis. A kiedy ták: Bierz że ią w Jmię Páńskie/dobrze się nie raz ále dźieśięć przeżegnawszy: zda mi się że ćię lepiey wytrybuie niżeli Reubarum ábo Aloës rosarum, ábo Manna Calabrina. A w tym ćię w ręce Boże poruczam/ prosząc áby ćię záchował od tákiego lekárstwá/ktore/nie mowię sam żołądek wypláwuie/ ále mozg we łbie wynicuie/ y przewroći. Vale.

SENTENCYE ABO NAVKI
Młodźianom y Zonátym potrzebne.

NVptiæ sumptuosæ, damnum sine honore conferunt.

Dolorem de mala vxore tunc mitigabis, quando audies de vxoribus alienis.

Malum sunt mulieres: sed tamen ô populares, non est domum inuenire sine illo.

Cor

Cor nobile & altum, non inquirit de operibus mulierum.

Oraculum Sancti Hieronymi.

Cum mulieribus habitare, & de mulieribus non cogitare, maius est quam mortuos suscitare.

Mulieres omnium ferè calamitatum auctores fuisse, viris dicuntur.

Testis bellum Troianum. Lucretiæ stuprum à Sexto Tarquinio illatum, Tarquinium Regno deiecit.

Salomon Rex Iudæorum sapientissimus, concubinarum irretitus amoribus, & à pietate, & à beatitudine defecit.

Qui luxuriatur viuens mortuus est, & ferreas mentes libido domat, quæ maiorem in Virginibus patitur famem, dum dulcius putant, omne quod nesciunt.

Non propter opes ducenda est vxor, magis enim morum, & virtutis habenda est ratio.

Zusanna cum discrimine vitæ & honoris, contra lasciuos senes, castitatis victoriã reportauit, & cunctis fœminis viuum pudicitiæ exemplar extitit.

Aperte mala cùm est mulier, tum demum est bona.

Habent locum maledicti crebræ nuptiæ.

Mulier quæ nubit multis, multis non placet.

Propè sese consequuntur, proponi formam, & exponi pudicitiam.

Matrimonium nihil aliud est, quam ascendere & descendere.

Graue est tenere ceruici iugum.

Dignitas mulieris est, esse viri sociam.

Mulieri imperare desperata res est.

Mariti virtus vxoris ornamentum.

Meus mundus sunt præclara gesta mariti.

Fama boni decorat me, sed honesta viri.

Mulieres solæ loqui volunt, vniuersos tacere.

In manu mariti & tutellâ sit vxor, non in seruitute.

Generosa & fida coniunx molestias marito, quibus affligitur, abstergit.

Non formam sed famam bonæ mulieris, volo esse multis notam.

Inter omnes vitæ huius amicitias & societates, ea sola & maxima est mariti & vxoris legitima coniunctio: cæteras sola enim voluntas, hanc voluntas adiuncta necessitati causat.

Vxoris est mariti ingenium in vniuersum sequi; Mariti verò vxoris ingenium in nonnullis tolerare. Onera enim matrimonij, quæ multa, molesta, & diuturna sunt; solus amor concors tollerabilia reddit.

Sine socio iniucunda est rerum omnium possessio.

Amor sincerus & purus cum reciprocus est, merum mel, saccarum est mel-simum, guttulus cæli est, quo nihil suauius.

Litigiosi coniuges nullâ fruuntur tranquillitate, & ægrè illis est inter diuitias & delicias.

Vxorem de paribus ducito, quia si ex maioribus duxeris, cognatos habebis Dominos.

Qui bibit, & ludit, cum pulchris sæpè puellis,
Nummos & famam, perdere sæpè solet.
Qui vetulam duxit, nummis pellectus & auro,
Hic nummos duxit, vetulam pro dote recepit.

In eligenda vxore, magna ratio habenda est optimæ ac integræ famæ, quàm formæ; virtutis quàm dotis.

Vxor enim domûs, & omnium quæ intra domum sunt, fidelissima custos.

PARECBASIS.

Authorowá intencya nie iest ſzturmowáć ná Stan Małżeńſki/ y Białogłowy známienite/gdyż tym oboygiem u ſzytek swiát twitnie; ále młodym oboiey płći otwieráć oczy/áby do świe e ſtora pali/ nie lecieli przykłáde komorow/ábo motylikow. Kto-ż ábowiem winien/ że im ſkrzydłá vgorzáły? ſámi ſobie: Kto ſzáchow nie umieiąc nieoſtrożnie wyiedzie z ſztuką/ prędko od metu zginie. A przetoż pismie te z poważnych wielu Authorow/ oſobliwie Fránciſzká Petrárch /y inſzych de cælibatu piſzacych Politytow zebráne/ proſzę niechay w cáłym płaſzczu bez podſzewki złey exyſtymácyey nie chodzą.

ZOILOWI

Docui te vrinandi artem, & tu me vis demergere.

FINIS.

8370